W DNIU 1-GO MAJA WSZYSCY NA MANIFESTACJĘ!

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie CD | Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 118 — (789) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, środa, 30 kwietnia 1947 r. | Rok V.

Wszystkie siły do walki o produkcję i dobrobyt

POD ZNAKIEM JEDNOŚCI NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA

Wspólna odezwa KC PPR i CKW PPS

Do ludu pracującego miast i wsi!
Do narodu polskiego!
TOWARZYSZE — RODACY!

Już trzecie pokolenie Polski pracującej święci dzień 1 maja.

Chciały przydławić płomienie naszych sztandarów carskie kule i bat żandarma pruskiego — a przecież jesteśmy.

Miały nas stratować szarże granatowej policji, rozbić podszepty bratobójczej walki, wygłodzić lokauty i redukcje, wyniszczyć sanacyjne więzienia — a przecież wytrwaliśmy i mocniej jeszcze zwarliśmy szeregi.

Mieliśmy wyginąć do ostatniego w morzu zbrodni faszyzmu niemieckiego i zwyciężyliśmy. WYWALCZYLIŚMY WOLNOŚĆ I PODŹWIGNĘLIŚMY Z GRUZÓW POLSKĘ LUDOWĄ.

Dziś po raz trzeci święcimy 1 Maja Polski Ludowej.

Na próżno siły wstecznictwa usiłowały przy pomocy agentów międzynarodowej reakcji, przy pomocy band leśnych i terroru, zahamować nasz marsz ku postępowi. Władza ludu w Polsce została utrwalona, podcięliśmy skrzydła obozowi wojny domowej, utrwaliliśmy pokój.

Rok temu jeszcze, masy pracujące były w przededniu wyborczej rozgrywki: — dziś zwycięstwo wyborcze umocniło rządy robotniczo - chłopskie i przekreśliło nadzieje reakcji na powrót do władzy. Wyrazem siły demokracji polskiej i jednocześnie ciosem dla sił wstecznictwa, była amnestia.

TOWARZYSZE!

W dniu 1 Maja miliony prostych ludzi w Polsce i na całym świecie, manifestować będą swą wolę UTRWALENIA POKOJU przeciw zakusom międzynarodowych mącicieli i podżegaczy wojennych. Lud pracujący Polski, jego partie robotnicze, które potrafiły złamać kark rodzimej reakcji, z dumą wobec własnych osiągnięć, w głębokim poczuciu solidarności międzynarodowej popiera zmagania klasy robotniczej w Hiszpanii i w Grecji, w krajach, gdzie faszyzm został narzucony przez obcą przemoc, popiera i wszędzie tam, gdzie postęp walczy z wstecznictwem, gdzie lud walczy z rodzimą reakcją, czy z obcym imperializmem. Państwo Polskie, państwo demokracji ludowej, oparło swój pokój o trwałe sojusze i przyjaźnie ze Związkiem Radzieckim, z bratnią Jugosławią i Czechosłowacją, z tradycyjną naszą sojuszniczką Francją i — mimo trudności stwarzanych przez kliki reakcyjne i imperialistyczne — z Wielką Brytanią.

GRANICĄ POKOJU DLA WSZYSTKICH LUDÓW ŚWIATA JEST ODRA I NYSA.

Nasze Ziemie Odzyskane, zdobyte krwią polskiego i radzieckiego żołnierza, zasiedlone przez polskiego robotnika i chłopa, nauczyciela i inżyniera, rzemieślnika i kupca, zostały NA ZAWSZE ZESPOLONE Z CAŁOŚCIĄ NASZEGO PAŃSTWA. 5 milionów Polaków osiedlonych nad Odrą i Nysą, stanowi skuteczną zaporę przeciw odrodzeniu imperializmu niemieckiego, zagrażającego ludom świata.

TOWARZYSZE!

Kamieniem węgielnym Polski Ludowej i źródłem siły całego naszego narodu i Państwa, jest JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ, znajdująca swój wyraz w jednolitym froncie i jednolitym działaniu partii robotniczych. JEDNOŚCI TEJ STRZEC BĘDZIEMY, JAK ŹRENICY OKA. Czerwienie sztandarów obu naszych partii, łączyć nas będą w szacunku dla wielkich tradycji walk robotnika polskiego, o zwycięstwo jego ideału — socjalizm.

Wkroczyliśmy na wielki polski gościniec, drogi postępu, drogi która wiedzie nas ku ziszczeniu ideałów najlepszych synów i bojowników naszej klasy.

NA TEJ DRODZE PROLETARIAT POLSKI BĘDZIE CORAZ BARDZIEJ ZWARTY, CORAZ BARDZIEJ ZESPOLONY W POCZUCIU TEGO, ŻE JEDNA JEST KLASA ROBOTNICZA, JEDNA JEJ WALKA I WSPÓLNY BĘDZIE TEJ WALKI PLON.

Polska Ludowa opiera swój byt o SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI. Witając zieleń sztandarów chłopskich w naszych pierwszomajowych szeregach, wskazujemy naszym braciom - chłopom na jedność naszych szeregów i życzymy ruchowi ludowemu, zjednoczenia w walce z reakcją, w walce z nędznymi politykierami szukającymi oparcia zagranicą, bądź też w zbankrutowanych klikach wielkokapitalistycznych i obszarniczych. Siły reakcji chciałyby wbić klin między wieś a miasto. TYLKO WSPÓLNY WYSIŁEK I WSPÓLNA PRACA ROBOTNIKA I CHŁOPA POLSKIEGO CEMENTUJĄ FUNDAMENT WŁADZY LUDOWEJ, BUDUJĄ DOBROBYT WSI POLSKIEJ.

Siła narodu polskiego — to łączność robotnika i chłopa polskiego z inteligencją pracującą. OD ZESPOLENIA RĄK I MÓZGÓW ROBOTNIKA, CHŁOPA I INTELIGENTA PRACUJĄCEGO, ZALEŻY SZYBKA ODBUDOWA KRAJU I WZROST DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH. Nigdy jeszcze polski inżynier i nauczyciel, chemik i budowniczy, urzędnik i artysta, nie mieli takiej możności pracy, rozwoju, wykazania swoich szlachetnych ambicji, wiedzy i uzdolnień — jak w Polsce Ludowej. Nigdy jeszcze młodzież polska nie miała tak szerokich, wielkich perspektyw awansu społecznego — jak w Polsce Ludowej.

Święto 1 Maja jest świętem nie tylko klasy robotniczej, lecz świętem całego ludu pracującego Polski. Klasa robotn., która przewodziła w walce o niepodległość i przewodzi dziś w odbudowie kraju, wiąże wspólnie z chłopem i inteligentem pracującym odpowiedzialność za losy całego narodu. Dlatego w dniu 1 Maja czerwień sztandarów robotniczych zleje się w jedno z zielenią sztandarów chłopskich i z biało - czerwonymi sztandarami narodowymi.

TOWARZYSZE! POLACY!

Z trudu i znoju mas pracujących Polska powstała do nowego życia. Nie w atmosferze demagogicznych haseł, lecz w poczuciu odpowiedzialności za dobrobyt i szczęście narodu, obchodzimy Pierwszy Maja — zdając śmiało rachunek z dotychczasowych osiągnięć i jednocześnie mobilizując WSZYSTKIE TWÓRCZE SIŁY NARODU do dalszej wytężonej pracy nad odbudową kraju. Wszystkie siły do walki o produkcję i dobrobyt!

Wszystkie siły do walki o wypełnienie trzyletniego planu odbudowy gospodarczej, a w szczególności — wykonanie planu na rok 1947!

W tym roku najcięższa od wielu lat zima i straszliwa powódź, przyczyniły ludności naszego kraju nowych cierpień, poważnie utrudniły nam odbudowę. Tym więcej energii, tym więcej wysiłku trzeba zmobilizować, aby pokonać te trudności i podać pomocną dłoń cierpiącym braciom!

Musimy dla zwiększenia ilości towarów i lepszego zaspokojenia potrzeb — wzmóc wydajność naszej pracy! Musimy lepiej i pełniej wykorzystać warsztaty pracy!

Musimy gospodarzyć oszczędnie i walczyć z marnotrawstwem w produkcji!

Musimy zlikwidować nadmierne przerosty w przemyśle i w aparacie państwowym!

Musimy zwalczyć skutecznie hydrę spekulacji, okradającej lud z rezultatów jego pracy!

Tylko wydajna praca i oszczędna gospodarka oraz poskromienie spekulacji, pozwolą na poprawę bytu codziennego mas pracujących, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, wczasów pracowniczych oraz na poprawę zdrowotności i sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej i otoczenie specjalną opieką matki i dziecka, po to, by ulżyć kobiecie pracującej i dać pełną możliwość awansu społecznego.

Tylko na tej drodze poprawimy sytuację materialną i warunki bytowania chłopa polskiego i zapewnimy niezbędną pomoc w odbudowie wsi, rozwoju spółdzielczości i podniesieniu kultury techniki rolnej.

Wzrostowi produkcji i dobrobytu towarzyszyć będą rozwój i upowszechnienie nauki, sztuki i kultury. Demokratyzacja szkolnictwa zapewni dostęp do szkół i uczelni szerokim masom młodzieży robotniczo - chłopskiej. Walka ludu pracującego o lepszą, szczęśliwszą Polskę, będzie zwycięska. Nie powstrzymają naszego marszu naprzód żadne siły reakcji, skupiającej się wokół zbankrutowanych wodzów PSL. Zawiodą reakcję wszelkie nadzieje na osłabienie Bloku Demokratycznego.

Jedność ludu pracującego w Polsce — jednością narodu w budowie, jednością mas pracujących świata w obronie pokoju!

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA!

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej

POLSKA i ANGLIA DOSZŁY DO POROZUMIENIA W SPRAWACH HANDLOWYCH

LONDYN. Rokowania handlowe polsko-brytyjskie doprowadziły do wstępnego porozumienia, przewidującego w ciągu najbliższych 3 lat import towarów angielskich do Polski wartości 35 milionów funtów szterlingów oraz eksport towarów polskich do Anglii wartości 23 milionów funtów.

Wśród towarów importowanych znajdują się surowce, jak wełna, chemikalia itp. oraz części zapasowe do maszyn, łącznej wartości 20 milionów funtów. Nadto otrzyma Polska z Wielkiej Brytanii maszyny i sprzęt inwestycyjny, urządzenia techniczne do kopalń, portów i zakładów przemysłowych wartości około 15 milionów funtów. Polska eksportować będzie cukier, jagody, meble, szkło, porcelanę itp. Polska dołoży starań, aby w przyszłości uzupełnić listę towarów sprzedawanych Anglii cynkiem.

Dla pokrycia różnicy między wartością eksportu i importu zużyta będzie część złota polskiego, wysokości 2 milionów funtów, które zostanie zwolnione po ratyfikacji umowy finansowej polsko-brytyjskiej. Nadto na dalsze pokrycie różnicy między wartością importu a eksportu pójdzie mienie polskie, znajdujące się pod zarządem państwowym angielskim. Rząd angielski udzieli swej gwarancji dla kredytu inwestycyjnego w wysokości 6 milionów funtów. Nadto Polska zostanie uprawniona do odbioru wełny wartości półtora miliona funtów na poczet kredytu specjalnego, przyznanego Polsce w umowie finansowej.

Wedle urzędowych zapewnień, ratyfikacja układu handlowego między Polską a W. Brytanią nastąpi jeszcze w maju br.

W ciągu najbliższego czasu udadzą się do Londynu polscy eksperci, celem ustalenia z dostawcami brytyjskimi terminu dostawy towarów do Polski.

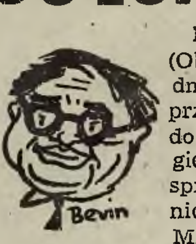


„Powrót człowieka wczorajszego", tak mówią Francuzi o nowych próbach gen. de Gaulle'a odegrania roli decydującej w losach Francji. Francja z zaufaniem odnosiła się do człowieka, który w latach walki był jej synonimem zagranicą. Cały ten zapas zaufania stracił momentalnie, gdy rzekomo w imię zjednoczenia narodu francuskiego zaczął tworzyć nową partię polityczną. Droga do zjednoczenia co najmniej dziwna.

Na zdjęciu gen. de Gaulle przemawia w Bruneval z okazji odsłonięcia pomnika ku upamiętnieniu wypadu komandosów brytyjskich w czasie wojny.

(Artykuł na str. 6 specjalnego korespondenta „Trybuny Robotniczej" w Paryżu p. t. „Powrót człowieka wczorajszego").

BEVIN WRÓCIŁ DO LONDYNU



LONDYN, 29. 4 (Obsł. własna). W dniu dzisiejszym przybył z Berlina do Londynu angielski minister spraw zagranicznych Bevin. Minister Bevin złożył na lotnisku brytyjskim następujące oświadczenie: **Apeluję wyłącznie do cierpliwości narodu brytyjskiego, wyrażając nadzieję, że w najbliższym okresie, wszystkie przeciwieństwa, które miały miejsce na konferencji moskiewskiej będą wyrównane.** Bevin powiedział w dalszym ciągu, że rozwiązanie kwestii niemieckiej nie jest sprawą na dziś i jutro, gdyż stanowi to problem o doniosłym znaczeniu dla przyszłych pokoleń.

MARSHALL o konferencji moskiewskiej

NOWY JORK, 29. 4. (obsł. wł.) Wczoraj wieczorem amerykański sekretarz stanu G. Marshall złożył publiczne sprawozdanie radiowe z przebiegu konferencji moskiewskiej skierowane do narodu amerykańskiego.

Po omówieniu znanego stanowiska delegacji amerykańskiej w Moskwie odnośnie przyszłej granicy polsko-niemieckiej i po podkreśleniu wagi tego zagadnienia dla przyszłości pokojowych stosunków w Europie sekretarz stanu Marshall omówił następujące zagadnienia traktatu niemieckiego: **1) zagadnienie przyszłego rządu niemieckiego 2) sprawa ustroju gospodarczego Niemiec 3) odszkodowania wojenne i 4) udział wszystkich państw zainteresowanych w konferencji pokojowej dla Niemiec i Austrii.**

W zakończeniu swego przemówienia sekretarz stanu Marshall przytoczył uwagi **premiera ZSRR Generalissimusa Stalina** wypowiedziane w rozmowie z ministrem Marshallem. **Generalissimus Stalin wyraził wówczas przekonanie, że CZTERY MOCARSTWA zdołają z czasem osiągnąć porozumienie i uznają konieczność kompromisu.**

Marshall zakończył swoje przemówienie stwierdzeniem, że jakkolwiek nie powzięto żadnych decyzji w Moskwie to **sam fakt, że cztery mocarstwa określiły po raz pierwszy jasno swoje stanowiska będzie miał olbrzymie znaczenie dla przyszłych rozmów na temat Niemiec.**

Tow. tow. ministrowie MINC i RUSINEK na uroczystościach 1-szomajowych w Katowicach

Na uroczystości 1-szomajowe w Katowicach przybywają tow. minister HILARY MINC, członek KC PPR i minister RUSINEK, członek CKW PPS. Będą oni przemawiać o godz. 11 na wiecu 1-szomajowym na placu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego

Na wiecu 1-szomajowym w SOSNOWCU przemawiać będą tow. tow. OCHAB, I-szy sekretarz KW PPR oraz SIERADZKI, I-szy sekretarz WK PPS.

PRECZ Z FASZYZMEM, PRECZ Z FASZYSTOWSKĄ HISZPANIĄ gen. Franco!

DOLORES IBARRURI - LA PASSIONARIA w WARSZAWIE

WARSZAWA. 29.4. (obsł. wł.) W dniu dzisiejszym przybywa do Warszawy znana bojowniczka o wolność republikańskiej Hiszpanii, Dolores Ibar ruri, posłanka do parlamentu z ramienia asturyjskich górników, wiceprez. kortezów hiszpańskich Lud hiszpański zna ją od 30lat jako La Passionarię, gdyż tego pseudonimu używała w swej pracy publicystycznej.

Dolores Ibarruri weźmie udział w uroczystościach pierwszomajowych w Warszawie.

Dolores Ibarruri urodziła się dnia 9 grudnia 1895 roku w Gallorcie, małej mieścinie Vizeaya, jako córka górnika. Dzieciństwo jej było smutnym i nędznym dzieciństwem robotniczego dziecka.

Strajki górników w Vizeaya są najpiękniejszymi rozdziałami w rewolucyjnej historii proletariatu hiszpańskiego. I w tej atmosferze walki rozwijało się dzieciństwo Passionarii.

W wieku 20 lat wyszła za mąż za górnika. Ciężkie życie kopalniane wzbudziło w niej uczucie protestu i świadomość konieczności walki. — Nadeszła rewolucja rosyjska. W Hiszpanii oddźwięk jej był potężny. Dolores z entuzjazmem oddaje swe najpiękniejsze uczucia sprawie bohaterskich bojowników dalekiego kraju.



Pracujące masy hiszpańskie, przygotowują się do zburzenia monarchii w 1917 r. Strajk generalny ma być początkiem akcji. Górnicy pracują gorączkowo. Dolores pomaga w pracy, jest łączniczką kilku miast roznosi i dzieli broń i dynamit. — Ruch został stłumiony. W stosunku do robotników zastosowano dzikie represje. Mąż Dolores zostaje uwięziony i skazany na długie miesiące głodu i cierpień.

Pod koniec 1917 roku Dolores wstępuje do partii socjalistycznej, współpracuje w kilku czasopismach pod pseudonimem „Passionaria", który bardzo szybko staje się popularny wśród robotników. W roku 1920-ym wstępuje do pierwszych grup komunistycznych, pociągając za swym przykładem 4.000 robotników — socjalistów z Somorrostro, miasteczka, w którym żyła.

Dolores zostaje powołana do kierownictwa partii, a następnie wybrana na delegatką na 1-szy kongres partii. Równocześnie współpracuje aktywnie w prasie partyjnej i bierze żywy udział w akcjach strajkowych.

W 1930 roku na konferencji w Pampelunie, Dolores zostaje mianowana członkiem Komitetu Centralnego Partii. Dwa lata później partia wzywa ją do Madrytu, do aktywnej pracy w kierownictwie.

Po piętnastu dniach przebywania w stolicy zostaje aresztowana, ale i w więzieniu prowadzi walkę nadal.

Po odzyskaniu wolności Dolores Ibarruri wraca natychmiast do pracy politycznej. Kongres partii w Sewilli w 1932 roku wybiera Dolores do Komitetu Centralnego i biura politycznego partii.

W rewolucyjnych dniach października 1934 roku, Dolores wraz z Jose Diazem, są najbardziej aktywni. Następują ostre represje w stosunku do organizacji robotniczych. W Asturii noszą charakter specjalnie brutalny. Dolores jedzie do Asturii. Z jej inicjatywy, przy współudziale kobiet republikańskich, tworzy się stowarzyszenie o charakterze dobroczynnym p. n. „Dla dzieci robotniczych".

Dolores zostaje aresztowana, ale protest mas przeciwko jej uwięzieniu jest tak wielki, że władze zmuszone są do wypuszczenia jej na wolność.

W kwietniu 1936 roku „Passionaria" bierze udział w konferencji pomocy ofiarom terroru, odbywającej się w Paryżu. Po powrocie do kraju zostaje znów aresztowana. Po zwolnieniu bierze czynny udział w kampanii wyborczej frontu ludowego i jeśli 16 luty 1936 roku przyniósł zwycięstwo frontowi ludowemu, było to w dużej mierze zasługą La Passionarii.

W dzień zwycięstwa wyborczego masy pracujące rzuciły się do więzień, by uwolnić bojowników październikowych. W Oviedo na czele manifestacji 30 tysięcy osób szła Dolores. Dozorcy więzienia i żołnierze stojący przed więzieniami przy gotowych do strzału karabinach maszynowych, nie śmieli otworzyć ognia. Dyrektor więzienia wydał Passionarii klucze. Więźniowie otrzymali wolność z rąk Passionarii. Do nowego parlamentu (Kortezów) wchodzi Dolores, jako poseł górników asturyjskich, a w roku 1937 zostaje wybrana wiceprezydentem.

W lipcu 1936 roku, natychmiast po wybuchu faszystowskiej rebelii, Dolores rozpoczyna organizację oporu zbrojnego. Życie jej stało się odtąd wędrówką od frontu do frontu.

Żołnierze „Guadarramy" w pierwszych liniach frontu pozdrawiali ją słowami: „Tam, gdzie ty jesteś, zwycięstwo jest nasze".

Po upadku Republiki Hiszpańskiej zdławionej przez Franco, dzięki obcej pomocy, bohaterska walka narodu hiszpańskiego przyjęła inne formy.

Na emigracji Dolores Ibarruri poświęciła całą swą energię i siłę, studiowaniu nowych form organizowania ruchu oporu mas pracujących w walce z Falangą.

Po śmierci Jose Diaza na barkach Passionarii spoczęła ciężka odpowiedzialność kierowania Partią Komunistyczną Hiszpanii i dziś we Francji. Dolores Ibarruri ze swą niespożytą energią i entuzjazmem, ze swą gorącą miłością ludu hiszpańskiego, swym talentem organizacyjnym, swym ukochaniem wielkiej sprawy — kieruje walką, której celem jest zerwanie łańcucha niewoli faszystowskiej i przywrócenia Hiszpanii demokracji i wolności.

SPRAWA PALESTYNY

na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK, 28. 4. (obsł. wł.) Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku powitała dzisiaj uroczyście delegacje Syjamu, która po raz pierwszy reprezentowana jest w ONZ jako pełnoprawny członek.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w osobie delegata Brazylii Aranu, wybrano 7 wiceprzewodniczących którzy tworzyć będą komisję główną sesji nadzwyczajnej z zadaniem opracowywania porządku obrad zgromadzenia.

Wiceprzewodniczącymi sesji nadzwyczajnej wybrano delegatów Francji (49 głosów), Stanów Zjednoczonych (49 gł.), W. Brytanii (47 gł.), Chin (45 gł.), Związku Radzieckiego (44 gł.), Equadoru (43 gł.) i Indii (37 gł.).

Pierwszym zadaniem komisji ogólnej, złożonej z 7 wiceprzewodniczących, będzie podjęcie decyzji w sprawie żądania państw arabskich przeprowadzenia dyskusji nad wnioskiem ogłoszenia wolnego państwa arabskiego w Palestynie oraz w sprawie żądania Żydów, dopuszczenia przedstawicieli organizacji żydowskich do udziału w obradach sesji nadzwyczajnej. Na dzisiejszym posiedzeniu było 20 miejsc nie zajętych, a przeznaczonych dla delegatów agencji żydowskich, którzy mieli uczestniczyć w pracach Zgromadzenia w charakterze obserwatorów. Na chwilę przed zwołaniem pierwszej sesji nadzwyczajnej ONZ. Agencja Żydowska ogłosiła, że jej przedstawiciele nie wezmą udziału w obradach sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ aż do czasu powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie pełnego udziału przedstawicieli Żydów w pracach Zgromadzenia

Współpraca z Czechami na Śląsku Cieszyńskim

PRAGA, 29. 4. Jak donosi czeska agencja prasowa CTK, w Ostrawie odbyło się przy udziale delegatów czechosłowackiego MSZ i ministerstwa spraw wewnętrznych posiedzenie przedstawicieli czechosłowackich partii politycznych i urzędów i z terenu Śląska Cieszyńskiego. **Obecni na tym posiedzeniu wypowiedzieli się za jak najściślejszą współpracą czesko - polską oraz lojalnym spełnieniem postulatów umowy z dnia 10 marca rb.**

Wallace krytykuje pożyczkową politykę Trumana

DLACZEGO CZOŁGI A NIE TRAKTORY?

WASZYNGTON. 29.4. Na konferencji prasowej w Nowym Jorku, na której obecni byli dziennikarze reprezentujący wszystkie odcienie polityczne opinii amerykańskiej. Henry Wallace oświadczył:

„Nie podzielam zdania prezydenta Trumana w sprawie polityki zagranicznej, ponieważ uważam, że niemożliwością jest utrwalić pokój udzielając kredytów obcym krajom na zakup czołgów, samolotów i materiałów wojennych.

Można przecież wykorzystać te pieniądze dla celów pokojowych, kupując za nie naszym rolnikom, które przyczynią się w wielkim stopniu do odbudowy rolnictwa i przemysłu. **Myślę, że najlepszym środkiem dla zagwarantowania pokoju byłoby udzielenie poważnej pożyczki Związkowi Radzieckiemu."**

Zapytany następnie o sposób udzielania pożyczek — Wallace oświadczył, że jego zdaniem komisje gospodarcze dla spraw Europy, Azji oraz Bliskiego i Dalekiego Wschodu mogą łącznie z Radą Społeczno-Gospodarczą — **określić potrzeby krajów zainteresowanych.**

Wallace dodał, że Polska, ZSRR i Grecja są krajami, które najbardziej ucierpiały podczas wojny.

Na zakończenie Wallace podkreślił, że żądania reparacyjne Związku Radzieckiego są uzasadnione.

Zakończenie konferencji Komitetu Słowiańskiego w Moskwie

MOSKWA. 29.4. W dniach 26—28 kwietnia br. odbyła się w Moskwie konferencja Komitetu Słowiańskiego. W konferencji tej wzięli udział przewodniczący Komitetu gen. armii jugosłowiańskiej Marlaric, wiceprzewodniczący i rektor Uniwersytetu Leningradzkiego, prof. Woźniesienskij, prof. Michałowicz (Polska), prof. Nejedly (Czechosłowacja), Blagojewa (Bułgaria) i wielu innych.

Generał Marlaric zdał sprawozdanie z działalności Komitetu Słowiańskiego. Następnie przewodniczący Komitetów Słowiańskich — ZSRR, Jugosławii, Polski, Czechosłowacji i Bułgarii zdali sprawozdanie ze swej pracy od czasu ostatniego kongresu słowiańskiego, który odbył się w Belgradzie w grudniu ub. roku.

Na konferencji stwierdzono, że w ostatnich miesiacach Komitety Słowiańskie tak samo, jak i postępowe organizacje słowiańskie w krajach niesłowiańskich, wzmogły znacznie swą działalność, zmierzającą do umocnienia przyjaźni wśród narodów słowiańskich i ich walki o trwały pokój z reakcją i resztkami faszyzmu.

Młody ruch słowiański, powstały podczas ostatniej wojny, jest potężnym i postępowym ruchem narodów, które dążą do utrwalenia przyjaznych stosunków między narodami, miłującymi pokój całego świata.

Prezydium postanowiło zwołać następną sesję Komitetu Słowiańskiego do Warszawy na dzień 15 czerwca br.

Wymiana not między rządem polskim i francuskim w sprawie wzajemnej rewindykacji mienia

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym odbyła się wzajemna wymiana not między rządem polskim i francuskim w sprawie wzajemnej rewindykacji mienia polskiego, wywiezionego do Francji i na tereny stref okupacyjnych francuskich w Niemczech i Austrii i mienia francuskiego, które znajduje się na terytorium Polski oraz podpisany został odnośny protokół. Protokół podpisał ze strony francuskiej charge d'afaires ambasady francuskiej w Polsce p. J. Beausse, ze strony polskiej — dyrektor biura rewindykacji odszkodowań wojennych inż. Wiślicki.

Samolot widmo nad Anglią

LONDYN, 29. 4. Jak donosi „Daily Mail" samoloty RAF-u usiłują już od tygodnia wyjaśnić tajemnicę „samolotu widmą", który przelatuje regularnie o północy i na wielkiej wysokości nad wybrzeżem Anglii w okolicach Norwich. Samolot ten lata z szybkością 640 km i unika z wielką łatwością wszelkich przeszkód, tak, że eksperci uważają, iż musi być on zaopatrzony w radar. Zdaniem władz samolot ten należy do bandy przemytników.

Ujęcie WYBITNEGO SS-owca

Frankfurt. 29. 4. B. dowódca oddziałów SS w południowych Niemczech Isselhorst skazany w ubiegłym roku na śmierć za przestępstwa wojenne został w tych dniach ujęty w pobliżu Essen. 12 kwietnia uciekł on z więzienia i przez 2 tygodnie pozostawał na wolności. Wojskowy sąd brytyjski skazał Isselhorsta na karę śmierci za zamordowanie 33 spadochroniarzy angielskich w roku 1944.

Przegląd prasy zagranicznej

O CO CHODZIŁO MARSHALLOWI?

Amerykański tygodnik **„World Raport"** w obszernym artykule poświęconym polskim Ziemiom Zachodnim, stwierdza, że

„włączenie tych ziem do Polski oznacza całkowitą zmianę ekonomicznej i politycznej równowagi sił w Europie. Jeżeli Polsce uda się zatrzymać Ziemie Zachodnie, to stoją przed nią możliwości gospodarczego rozwoju, jakich nigdy nie miała. Klęska Ameryki w podjętej próbie umiędzynarodowienia Śląska i zwrotu części terenów nad Odrą Niemcom, nie byłaby nieoczekiwaną. Ale z klęski tej Stany Zjednoczone mogą uczynić faktyczne zwycięstwo. Skoro Związek Radziecki odmówi zgody na internacjonalizację Śląska, Anglosasi będą mogli odrzucić koncepcję umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i przystąpić do zjednoczenia zachodniej Europy bez udziału ZSRR".

A więc pismo amerykańskie bez ogródek pisze o rzeczywistych celach manewru Marshalla: dyskusja o granicy polsko - niemieckiej była potrzebna delegacji amerykańskiej dla rozgrywki w sprawie Zagłębia Ruhry i in.

CZESI A POLSKIE GRANICE

Organ czeskich związków zawodowych **„Prace"** opublikował artykuł pt. **„Polskie granice"**, w którym — nawiązując do wystąpienia Marshalla w Moskwie w sprawie zachodnich granic polskich oraz do lekkomyślnej uwagi londyńskiego **„Times'a"**, doradzającego Polsce zmianę tych granic — „we własnym interesie" — stwierdza, że

„z podobnymi argumentacjami opinia czechosłowacka spotkała się już w czasie tragedii monachijskiej. Obecnie też, gdy spór o granice Polski stał się aktualny — możemy dobrze ocenić doniosłość czechosłowacko - polskiej umowy sojuszniczej, zawartej przed konferencją moskiewską".

Z opinią tą zgadzamy się w pełni.

DYSKUSJA W IZBIE GMIN

Kiedy wojska brytyjskie wycofają się z Grecji?

Londyn. 29. 4. Wiceminister spraw zagranicznych Christopher Mayhew odpowiedział: „nie" na pytanie posła komunistycznego Piratina, czy ustalono datę wycofania wojsk brytyjskich z Grecji. Wówczas poseł Piratin zapytał, czy Mayhew pamięta, że w październiku r. ub. oświadczył, iż Wielka Brytania wycofa swe wojska przy „najbliższej sposobności".

Piratin chciałby wiedzieć, kiedy ta sposobność nastąpi. Na to Mayhew odpowiedział: „mogę jedynie zakomunikować, że wycofamy swe wojska, gdy okaże się to rzeczą praktyczną".

Następnie konserwatywny członek Izby Gmin Minching Brooke zapytał: „Czy możemy mieć pewność, że wojska brytyjskie nie zostaną wycofane z Grecji, zanim sytuacja Grecji nie skonsoliduje się na podstawie propozycji amerykańskich?" i na to wiceminister Mayhew powtórzył:

„Wielka Brytania wycofa swe wojska, gdy tylko okaże się to rzeczą praktyczną".

Od 4 maja czas letni

WARSZAWA. 29. 4. (obsł wł.) Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 20 marca br. minister administracji publicznej **Edward Osóbka - Morawski zarządził wprowadzenie czasu letniego o godz. 2 w nocy w dniu 4 maja 1947 r. W dniu tym o godz. 2 po północy należy przesunąć wskazówki zegarów o jedną godzinę naprzód.**

Po wyborach w Japonii

Kwiecień był miesiącem wyborów w Japonii. Trzy razy w ciągu tego miesiąca naród japoński szedł do urn wyborczych wybierając kolejno władze lokalne, senat i izbę reprezentantów.

Były to drugie wybory w Japonii od czasu jej kapitulacji, a sam fakt ich rozpisania był zwycięstwem żywiołów demokratycznych.

Pod naciskiem ataków zjednoczonego frontu lewicowego reakcyjny rząd Joshidy byłby już ustąpił w rezultacie proklamowanego przez związki zawodowe strajku generalnego na dzień 1 lutego 1947 r., gdyby nie to, że gen. Mc Arthur pospieszył swoim marionetkom z pomocą, wydając rozkaz zakazujący wszelkich strajków.

Niemniej jednak ta połączona akcja partii socjalistycznej i komunistycznej, związków zawodowych i związku chłopskiego, zmusiła gen. Mac Arthura głównodowodzącego amerykańskimi wojskami okupacyjnymi do zarządzenia nowych wyborów. Była ona też wyraźną oznaką konsolidacji sił demokratycznych sprzeciwiających się usiłowaniom reakcji wciągnięcia Japonii w orbitę amerykańskich interesów imperialistycznych i ograniczenia aktywności politycznej narodu wąskimi ramami nieco odświeżonego parlamentaryzmu.

Wybory w Japonii odbywały się pod znakiem fałszerstwa, przekupstwa, intryg i zastraszenia. I nic w tym dziwnego, gdyż głównym komisarzem wyborczym mianowany został minister sprawiedliwości w rządzie Joshidy, były organizator japońskiej młodzieży faszystowskiej w latach 1943-45.

Charakterystyczną cechą wyborów była nagła metamorfoza partii reakcyjnych. Partia konserwatywna wystawiła większość swych kandydatów pod szyldem „niezależnych", pragnąc w ten sposób ukryć ich reakcyjne oblicze. Partia postępowa zaś po prostu zmieniła nazwę na „demokratyczną". Innym trickiem japońskiej reakcji była zmiana ordynacji wyborczej w ostatni dzień ostatniej sesji parlamentu.

Na rękę tym wszystkim antydemokratycznym intrygom poszła też działalność rozłamowa partii socjalistycznej, której prawicowy odłam chciałby za cenę rozbicia jedności ruchu robotniczego i w spółce z antynarodową reakcją, dojść do władzy.



Gen. Mac Arthur wręcza Japonii „świadectwo dojrzałości"

Wszystkie te posunięcia zmusiły partię komunistyczną do zmiany taktyki wyborczej, do ograniczenia ilości wystawionych kandydatów i skoncentrowania swoich wysiłków w mniejszej liczbie okręgów.

Jednak już wstępne wyniki wyborów wykazały zachodzące zmiany w obliczu politycznym Japonii. Procent ludności biorącej udział w głosowaniu często nie dochodził do 30, a rzadko przekraczał 50 proc. Tłumaczy to się przede wszystkim słabym udziałem kobiet i zniechęceniem ludności do powtórnego brania udziału w farsie wyborczej. Lecz mimo słabej frekwencji analiza wyników zbiła twierdzenia reakcyjnej prasy o zwycięstwie partii konserwatywnych. Ilość głosów oddanych na blok partii reakcyjnej była prawie trzykrotnie mniejsza od ilości głosów oddanych na partie demokratyczne. Tylko wadliwa ordynacja wyborcza uchwalona w interesie rządzących partii stanęła na przeszkodzie uzyskaniu przez partie demokratyczne większej ilości mandatów. Znaczne zwycięstwo osiągnęła partia socjalistyczna głównie dzięki poparciu jej kandydatów przez partię komunistyczną. Kandydaci partii komunistycznej, po raz pierwszy w historii Japonii wybrani zostali na starostów w 16 wiejskich okręgach.

Ogólne wyniki wyborów jakkolwiek podkreśliły szybko postępującą demokratyzację społeczeństwa japońskiego wykazały jednak że nie może być na razie mowy o zupełnej demokratyzacji dopóki ster władzy dzierżą przedstawiciele klasy kapitalistycznej i obszarniczej, która wtrąciła Japonię do wojny najsamprzód z Chinami, a później z całym światem demokratycznym po stronie koalicji hitlerowskiej.

Dlatego też opinia światowa przyjęła z nieukrywanym zdziwieniem oświadczenie generała Mac Arthura o „zdaniu egzaminu dojrzałości politycznej przez naród japoński". Do zdania takiego egzaminu jeszcze daleko i wydaje się że okupacja amerykańska popierająca reakcyjne ugrupowania japońskie bynajmniej temu nie sprzyja.

Wyraźna gra amerykańskich imperialistów z japońskimi reakcjonistami nazbyt przypomina nam podobną politykę amerykańską prowadzoną w Europie, gdzie partnerem p. Marshalla są Niemcy. Zapewnienie pokoju na świecie w równej mierze jest zależne od ostatecznego zlikwidowania hitleryzmu i monopoli niemieckich jak od usunięcia wpływów i władzy japońskich obszarników i kapitalistów, którzy byli i są przedstawicielami agresywnej imperialistycznej polityki na Dalekim Wschodzie.

W. PODGÓRSKI.

Wicekról Indii lord Mountbatten wyruszył na inspekcję

Rozruchy w Indiach trwają

31 października r. b. — ostatni termin ogłoszenia republikańskiej konstytucji

LONDYN. — Jak donosi agencja Reutera z New Delhi lord Mountbatten udał się na objazd północno-zachodnich prowincji nadgranicznych, w których ostatnio miały miejsce ponownie zamieszki pomiędzy Hindusami i Muzułmanami. Zarówno Liga Muzułmańska jak i partia kongresowa czynią przygotowania do demonstracji, przy pomocy których chcą wywrzeć wrażenie i zwrócić na siebie uwagę ze strony wicekróla Indii.

NEW DELHI. 29. 4. (obsł. wł.) W New Delhi rozpoczęła się pierwsza sesja Zgromadzenia Ustawodawczego w celu opracowania konstytucji dla Indii. W Kalkucie doszło do rozruchów, a w ciągu dnia zdarzyło się 18 incydentów, rzucono 5 bomb, w wyniku czego 3 osoby zostały zabite, a 14 ranne.

LONDYN. 29. 4. (obsł. wł.) W New Delhi rozpoczęły się obrady trzeciej sesji indyjskiego Zgromadzenia Narodowego. Przedstawiciele Ligi Muzułmańskiej nie biorą udziału w pracach Zgromadzenia.

NEW DELHI. 29.4. (obsł. wł) W Specjalna komisja hinduskiego zgromadzenia konstytucyjnego **wyznaczyła dzień 31 października br. jako** ostatni termin ogłoszenia republikańskiej konstytucji dla Indii.

Nieuczciwi szewcy do obozu pracy

W związku z zanotowanymi ostatnio wypadkami kradzieży pasów transmisyjnych w fabrykach dolnośląskich, wrocławska delegatura Komisji Specjalnej wydała polecenie dokonania rewizji w warsztatach szewskich na Dolnym Śląsku. W wyniku tych dochodzeń skierowano dotychczas do obozu przymusowej pracy na okres od 6 do 8 miesięcy — sześciu szewców, u których znaleziono większe zapasy skóry, pochodzącej z pasów transmisyjnych.

Niech żyje sojusz robotników, chłopów i pracowników umysłowych!

Święto Majowe w czasie okupacji



Konni partyzanci oddziałów AL

Oczywiście, że w czasie okupacji nie mogło być mowy o formach przedwojennych Święta Majowego. Nie mogło być mowy o strajku powszechnym w ów dzień, o pochodach i demonstracjach na ulicach miast. Formy świętowania były inne — w owe pierwsze dni majowe 1943 i 1944 r., zwiastujące zwycięstwo. Sięgnijmy do raportów. Tu, w tych pisanych na gorąco meldunkach o akcji majowych znajdziemy jeszcze tchnienie owych czasów, tak niedawnych latami, a tak odległych przez wielkie przemiany historyczne.

Wiosną 1943 roku. Walka zbrojna w kraju nabiera zaczyna większego rozmachu. Oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej rosną. Walczą i inne oddziały: ZWZ, BCh, socjalistów. Nie ma jeszcze jednolitego kierownictwa walki, porozumienia pomiędzy poszczególnymi oddziałami, organizacjami demokratycznymi, ale dojrzewa ono w walce. W raporcie swoim o akcji pierwszomajowej ówczesny dowódca Gwardii Ludowej Warszawy „Andrzej" Stanisław Skrypij (rozstrzelany w parę tygodni później na Pawiaku), pisze o działaniach 17 grup gwardzistów: „Rzucono butelki zapalające na niemieckie warsztaty i samochody, rozrzucono gwoździe przeciwsamochodowe (dziurawiące opony), zerwano druty telegraficzne.

W Kieleckim działający oddział im. Bartosza Głowackiego otrzymał od dowództwa okręgowego rozkaz zdemolowania stacji kolejowej w Kunowie. Akcję przeprowadzono brawurowo. W nocy z 30. 4. na 1. 5. — melduje dowódca — w drodze powrotnej w każdym napotkanym dworze zbieraliśmy ludzi zatrudnionych tam i urządzaliśmy masówki, rozdaliśmy ulotki 1-szo majowe oraz gazetki. Inne oddziały donoszą: Zniszczono gminę Suska Wola, uwolniono w Policznej aresztowanych, zerżnięto słupy telegraficzne na szosie Zwoleń—Kozienice. Płyną meldunki z Lubelszczyzny do Sztabu Głównego Gwardii Ludowej: Spalono stację kolejową Klemensów między Zamościem a Zwierzyńcem. Przerwa w ruchu kolejowym trwała 9 godzin. 3 maja czterech gwardzistów stoczyło potyczkę z 50 żandarmami pod Łęczną. Jeden gwardzista, ciężko ranny, wyniesiony został pod kulami przez kolegów. Za ten czyn otrzymali pochwałę 1-go stopnia sanitariuszka Irka i gwardzista Waluś. 1 maja między stacją Szastarka a Rzeczyca oddział GL im. Mickiewicza i grupa wypadowa w sile 50 ludzi zniszczyła urządzenia stacyjne oraz uszkodziła lokomotywę pociągu amunicyjnego.

Mija jeszcze jeden rok wojny i okupacji. Zwycięstwo coraz bliżej, ale jeszcze wielu padnie, nim doczeka go polska ziemia.

W 1944 roku powstał już i istnieje organizacyjny ośrodek obozu demokratycznego: Krajowa Rada Narodowa. Już wokół Armii Ludowej jednoczą się wysiłki wszystkich walczących o Polskę Ludową z Niemcami oddziałów. W raporcie swoim dowódca okręgu nr. 1 Armii Ludowej Ryszard Bolesław Kowalski (zginął w walkach na Starym Mieście w czasie powstania warszawskiego) pisał o akcjach majowych w Warszawie: „W czasie okupacji, 1 i 3 maja zostały wywieszone przez żołnierzy AL 22 sztandary. Odbyły się kolportaże z bezpośrednim doręczeniem w tramwajach, na placach, przy fabrykach i w blokach domów robotniczych. Kolportowana była prasa i odezwa KRN, PPR, RPPS. W kolportażu, plakatowaniu i kredkowaniu brało udział ponad 70 procent żołnierzy AL. Warto nadmienić, że sekcja AK — Powiśle wywiesiła 1 sztandar, a drużyna AK — Wola powiesiła 1 plakat KRN". Rejonowa placówka AL w Chotczy pow. Kozienice, niewprawnym, chłopskim stylem donosiła: „1 maja o godzinie 4 pop. na masówce zgromadziło się około 800 ludzi z kilku wiosek. Przemawiał do zgromadzonych tow. Wicek (obecny major Jarosz Józef) przez dwie godziny, gdzie ich zapoznał dokładnie z sytuacją polityczną w kraju i zagranicą. Na pierwszym wstępie zapoznał ich dokładnie z dniem 1 maja, jako świętem mas pracujących, że zdradziecką polityką rządu emigracyjnego w Londynie i jego ekspozytury krajowej, inicjatorów walk bratobójczych. Omówiono znaczenie Armii Czerwonej, która niesie wolność wszystkim narodom okupowanym. Na zakończenie ludność potępiła walki bratobójcze i wzniosła okrzyki na cześć Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej. Po zakończeniu masówki partyzanci zaśpiewali kilka piosenek. Ludność zebrana przemaszerowała za partyzantami przez całą wieś śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła".

Dowództwo okręgu AL Częstochowa posłało 1 maja pozdrowienie do oddziału ósmego WRN Br. Zeszczota, a 3 maja do oddziału leśnego Batalionów Chłopskich — Sowy. W dzień 3 maja wszystkie organizacje te wydały wspólny rozkaz dzienny.

Oddział im. Jarosława Dąbrowskiego, działający za kordonem granicznym, na terenie Zagłębia i Śląska, wykoleił transportowy pociąg niemiecki Norymberga — Lwów przez rozkręcenie szyn między Mysłowicami a Skałką.

W pierwszych dniach maja dowódca Armii Ludowej a obecny Marszałek Rola-Żymierski przeprowadzał inspekcję oddziałów Armii Ludowej w północnej Lubelszczyźnie w lasach parczewskich. Konspiracyjna „Armia Ludowa" nr. 7 (1 czerwca 1944) tak pisała o tych dniach:

„Pierwszy i trzeci maj. W dniu 1 i 3 maja odbyły się zorganizowane przez oficera propagandy AL uroczyste akademie. W lesie, na polanie, zbudowali partyzanci scenę; z gałęzi i koców stworzono tło. Dla gości ławki. Murem stanęli żołnierze ramię w ramię obok siebie AK, AL, BCh. Jakże potężnie z ust setek żołnierzy i ponad tysiąca widzów zabrzmiała pieśń „o tej co nie zginęła". Ponad niebo wzbiły się okrzyki o jedności i walce narodu. Część oficjalna: przemawiają oficerowie Armii Ludowej, przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, a później śpiewy, deklamacje, nawet orkiestra. Powiało wolnością i weselem, jakby Niemców w Polsce w ogóle już nie było".

W ten sam dzień 3 maja przybywa goniec stacjonującego w pobliżu plutonu AK do dowódcy batalionu AL. Meldunek brzmi: „Oddział nasz w ciężkiej walce obronnej z Niemcami, prosimy o pomoc". Natychmiast jedna kompania w sile 100 ludzi, z najlepszą bronią, wsiada na wozy i pędzi co sił na odsiecz kolegom. Wroga odparto. Wśród żołnierzy AK panuje wielkie wzruszenie. Po walce następuje całkowite zbratanie. Oba oddziały postanawiają niezwłocznie dokonać wspólnych akcji. Zaraz też w nocy płoną na Wieprzu 2 strategicznie ważne mosty. To wspólne dzieło AK i AL".

Tak w święta majowe formował się front narodowy — w owe dni front walki — dzisiaj front budowy.

M. Turlejska

Za Odrą...

Głośna ostatnio sprawa ustąpienia dotychczasowego burmistrza Berlina dr. Ostrowskiego, która wywołała od dłuższego czasu protesty i spory w parlamencie miejskim znalazła się na porządku obrad komendantury wojskowej.

Dr Ostrowski poddał się do dymisji po otrzymaniu votum nieufności od partii socjal-demokratów. Naczelnym zarzutem przeciw dr Ostrowskiemu było to, że podjął on bezpośrednie pertraktacje z partią jedności socjalistycznej bez porozumienia się z socjal - demokratami.

Na posiedzeniu komendantów wojskowych, sowiecki generał Kotikow zarzucił, że intrygi socjal - demokratów w magistracie inspirowane są przez Amerykanów, i że tego rodzaju gra szkodzi niezwykle demokratycznemu rozwojowi Niemiec i wprowadza tarcia między sojusznikami.

Komendant amerykański, gen. Hawley nie uznał tych zarzutów. Komendant brytyjski zgodził się rzecz jasna ze swym kolegą, i w imię „demokratycznych zasad" zaproponował przyjęcie dymisji burmistrza, którego rzeczywiście demokratyczna polityka była bardzo nie na rękę intrygantom.

Po sprzeciwie generała Kotikowa, sprawa burmistrza Ostrowskiego została przekazana Sojuszniczej Radzie Kontrolnej.

BERLIN. Po dymisji dr Ostrowskiego funkcje burmistrza sprawuje tymczasowo Luiza Schroeder, ponieważ rekrutuje się z tej samej partii, co dr Ostrowski. Cały berliński parlament oczekuje niecierpliwie wyniku obrad Rady Kontrolnej.

PASSAU. Jeden z magazynów wojskowych w pobliżu Passau, powierzony w zaufaniu opiece administracji niemieckiej. Ale opiekunowie rozkradali systematycznie towar — w rezultacie czego z towarów wielomilionowej wartości pozostały jedynie szczątki, na które nawet Niemiec by się nie złakomił. Kiedy zapowiedziano rewizję magazynu, opiekunowie wzniecili w nim pożar na pół godziny przed przybyciem komisji rewizyjnej.

Czy w tę sprawę wmieszani byli jedynie Niemcy, nie można mieć żadnej pewności. Pewna historia, która zdarzyła się w angielskiej strefie okupacyjnej, daje wiele do myślenia:

NORYMBERGA. W norymberskim procesie przeciw lekarzom niemieckim, oskarżony prof. dr Rose zaprzeczał stanowczo, jakoby jego eksperymenty malaryczne miały spowodować śmierć 300 więźniów w obozie koncentracyjnym.

Przedstawienie świadków oraz dowodów winy zmusiło zbrodniarza do przyznania się do popełnienia jeszcze wielu innych morderstw.

Nie wiadomo, jaką karę otrzyma ten lekarz w związku z tym, że kurs antyfaszystowski w strefach zachodnich ostatnio wybitnie zelżał.

N. p. znany milioner, przemysłowiec Witt, który popierał szczerze i finansowo partię narodowo-socjalistyczną, do której zresztą sam należał, stanął przed sądem. Nie uwięziono go jednak, ani nie usunięto z kierownictwa przedsiębiorstwa. Skazano go kurtuazyjnie na 2.000 marek. Pan Witt nie wniósł apelacji. Zapłacił.

KRAJOWY ZJAZD „WICI"

obraduje w Warszawie

W pierwszym dniu zjazdu sala Romy zapełniła się około 900 delegatami na Walny Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

W uroczystości otwarcia zjazdu wzięli udział przedstawiciele Rządu, Sejmu, organizacji młodzieżowych oraz instytucji społecznych.

Marszałek Sejmu ob. Kowalski omówił prespektywy młodzieży wiejskiej w Polsce Ludowej.

W imieniu Rządu i Premiera powitał zjazd wicepremier Korzycki. „Wzniesione przez władzę ludową fundamenty Polski Ludowej czekają na Wasze młode chłopskie ręce" — powiedział wicepremier Korzycki — „i dlatego młodzież wiciowa nie może dać się zwieść tym, którym droższy jest cień przeszłości pańszczyźnianej niż przyszłość chłopa polskiego, któremu nowa Polska zapewnia dobrobyt i kulturę. Młodzież chłopska musi zrozumieć, że buduje się Polska silniejsza i szczęśliwsza w historii naszego narodu".

W imieniu młodzieży zrzeszonej w OM TUR powitał zjazd tow. Saloni, w imieniu 300 tys. ZWM-owców tow. Kowalski.

Delegaci uchwalili regulamin zjazdowy i wybrali ob. Stefana Ignara na przewodniczącego zjazdu.

Drugi dzień obrad Walnego Zjazdu ZWM „Wici" poświęcony był dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego i referatem ideowym, wygłoszonym przez ob. Mozgę.

Ożywiona dyskusja delegatów terenowych w przeważającej części dotyczyła zagadnienia nowych form pracy Związku, wysuwając na czoło sprawę związania ruchu wiciowego z odbudowującą się Polską Ludową. Jak wynikało z wypowiedzi wielu delegatów, najważniejszymi zadaniami stojącymi w chwili obecnej przed młodzieżą wiejską są odbudowa wsi, krzewienie kultury rolniczej oraz podniesienie poziomu oświaty i życia kulturalnego chłopa polskiego.

Drugim dominującym w dyskusji zagadnieniem była sprawa samodzielności Związku Młodzieży Wiejskiej oraz zachowanie jedności jego szeregów. Znamiennym głosem w dyskusji nad powyższym zagadnieniem była wypowiedź przedstawiciela Komitetu Demokratyzacji Wici ob. Stasiaka który zwrócił uwagę na dotychczasową monopartyjność władz Związku, podkreślając przy tym, że pozycja chłopów w Polsce zależy w dużej mierze od zlikwidowania szkodliwego dla ruchu ludowego rozdrobnienia sił. W przemówieniach większości delegatów przeważał moment troski o utrzymanie jedności Związku poprzez szukanie porozumienia między wszystkimi kierunkami nurtującymi w ZWM „Wici".

Przedstawiony przez Komisję Matkę projekt nowego Zarządu stał się najdobitniejszym przykładem, że wszyscy ci, którym sprawa wsi i młodzieży wiejskiej jest droga, umieli dojść do porozumienia i uzgodnienia pewnych punktów spornych. W czasie dyskusji nad projektem Komisji odnośnie składu nowego Zarządu wyodrębniała się grupa broniąca zdecydowanie PSL-owskiego stanowiska w sprawach ruchu młodzieżowego.

Wybrano nowy Zarząd Związku w składzie następującym: Ignar Stefan, Grad Mieczysław, Jagusztyn Władysław, Chowaniec Tadeusz, Dusza Jan, Jaroszek Stefan, Kołodziej Jan, Ozga Michalski Józef, Stasiak Ludomir, Wąsik Wincenty, Wojtas Stefan, Lejwoda Stanisław, Mozga Józef, Łyś Władysław, Maniakówna Maria i Prandota.

Po ogłoszeniu składu nowego Zarządu Głównego „Wici" przewodniczący Komitetu Demokratyzacji „Wici" ob. Ożga Michalski oświadczył, że od chwili obecnej Komitet Demokratyzacji „Wici" zostaje rozwiązany i przystępuje do normalnej pracy w ramach zjednoczonego młodzieżowego ruchu ludowego w szeregach Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici".

Powrót człowieka wczorajszego

(Korespondencja własna z Paryża)

PARYŻ w kwietniu. We wszystkich kinach Paryża w dodatku aktualności poświęcono niemało miejsca powodzi w Polsce. Gdy na ekranie ukazują się walące się pod naporem kry mosty, wsie i pola zalane wodą, lub rozpaczliwa walka saperów z żywiołem, poprzez salę przechodzi szmer grozy, jednomyślny odruch współczucia, zbiorowe poruszenie. Gdy w następnej chwili dekoracja się zmienia i oto gen. de Gaulle przemawia w Strassburgu, zapowiadając nadejście dnia, w którym naród porzuci źle zbudowane ramy państwa i zgromadzi się wokół Francji, sala dzieli się gwałtownie na dwa obozy. Rozlegają się jednocześnie oklaski i gwizdy.

Opisuję ten mały obrazek, który codziennie można ujrzeć w każdym kinie paryskim, ponieważ wydaje mi się on symptomatyczny dla faktu, że utworzenie przez gen. de Gaulle'a nowej partii pod nazwą „Zjednoczenie Narodu Francuskiego" nie jednoczy, ale dzieli naród francuski.

Według przewidywań prasy paryskiej nowa partia spowoduje rozbicie pewnych ugrupowań, których skład jest niejednolity, ma się tu na myśli przede wszystkim „Rassemblement des Gauches" i MRP, w której wpływy gaullistowskie są dość silne oraz pewien odłam socjalistów.

Ze sfery przewidywań i przypuszczeń Francja weszła w okres faktów i w pewnym sensie napięcie nieco zelżało. W 50 departamentach, jak głosi komunikat oficjalny RPF, utworzone zostały sekretariaty nowej partii. Gen de Gaulle, człowiek którego imię w okresie okupacji i wyzwolenia Francji było na ustach wszystkich i na którego oczy Francuzów zwrócone były z zaufaniem, człowiek który po 18-miesięcznym okresie władzy sam dobrowolnie usunął się z areny politycznej, wyszedł obecnie z cienia dnia wczorajszego, szykując się do odegrania ponownie roli męża opatrznościowego Francji. Wśród powodzi komentarzy prasy francuskiej i zresztą prasy całego świata, wśród setek sądów, przewidywań i hipotez, wydaje mi się najsłuszniejsze posłuchać głosów samych Francuzów, głosów przedstawicieli Francji, wybranych z woli narodu, którzy postawili sobie za cel wyprowadzenie Francji z powojennego chaosu.

Prezydent Francji Vincent Auriol powiedział przed wyjazdem do Afryki Północnej: — „Za dużo stoi przed narodem zadań konkretnych, praktycznych, życiowych, aby mógł uchylić się od aktywności i wyczerpywać swe siły w sporach doktrynalnych. Francja nie może znieść bezustannej agitacji politycznej, która przeciwstawiając wzajemnie partie i ludzi stworzyłaby klimat rozbicia niekorzystny dla pracy. W sytuacji obecnej nie ma miejsca na rozdarcie. Jest miejsce na zgodę i na jedność. Ale jedność nie oznacza wcale jednomyślności, która w kraju o tak zróżniczkowanej strukturze politycznej i społecznej, jak Francja, byłaby nieznośnym przymusem".

W ostatnią niedzielę, która obfitowała w wypowiedzi osobistości oficjalnych na temat RPF, premier Ramadier jasno określił pojmowane przez siebie zjednoczenie narodu francuskiego. „...Nie chcemy wyrzec się naszego indywidualizmu, naszego prawa do sądzenia, do myślenia, do krytykowania. Powiedziałbym nawet, że mamy pewnego rodzaju sentyment w stosunku do tego, kto krytykuje najlepiej. Nie chcemy zrezygnować z tej naszej różnorodności: Francja nie będzie nigdy państwem jednej partii. Jeżeli Francja przestanie być republiką, przestanie być Francją"

W przemówieniu wygłoszonym w **Guèret Maurice Thorez**, wicepremier rządu i sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, wyraziwszy swe uznanie dla de Gaulle'a, „który oddał krajowi wielkie usługi", dodał zarazem, że jedynie idea wolności zjednoczyć może siły Francuzów, a nie krótkotrała wielkość człowieka, bo przecież jedynie naród uratował Francję. Przypominając okres rządów gen. de Gaulle'a po wyzwoleniu Francji, Thorez pyta: „Co zrobił ten rząd dla podniesienia produkcji, dla polepszenia aprowizacji, dla walki z czarnym rynkiem? Czy zrównoważył budżet państwa? Czy zredukował liczbę urzędników? Czy podjął reorganizację naszej armii? Czyż nie należy przypomnieć, że w czasie, gdy gen. de Gaulle był u władzy Francja straciła swe pozycje w Syrii i w Libanie w rezultacie polityki silnej ręki, co niektórzy chcieliby wprowadzić w Indochinach i na Madagaskarze? A fala skandali? A zręczne pominięcie oczyszczenia, a skandaliczne ułaskawienie Pètain'a i innych zdrajców?"

Guy Mollet (SFIO) czyniąc aluzję do sugerowanej tu i ówdzie możliwości nielegalnego zdobycia władzy przez gen. de Gaulle's — wypowiedział opinię socjalistów krótko i lapidarnie: „Jeżeli generał szykuje się do jakiejkolwiek awantury, znajdzie nas równie zdecydowanych przeciwko niemu, tak, jak zdecydowanie staliśmy u jego boku w roku 1940".

Radykałowie trzymają się na razie z rezerwą i wyczekują dokładniejszego sprecyzowania celów nowej partii i środków, jakie RPF zamierza przedsięwziąć. Różne części partii radykałów wypowiadają się w poszczególnych departamentach bardziej lub mniej przychylnie w stosunku do nowej partii. Tu i ówdzie wśród głosów, aprobujących wysuwaną przez gen. de Gaulle'a reformę konstytucji i prawa wyborczego, słychać głosy, manifestujące wolę walki „przeciwko niebezpiecznym dla Republiki awanturom". Na kongresie radykałów z departamentów południowych, który odbył się w Perpignan poseł de Moro-Giafferi stwierdził, że „partia przeciwstawi się wszelkiej dyktaturze, z jakiegokolwiek bieguna politycznego by nie przyszła".

Unia gaullistowska oczywiście nie ma wątpliwości. Jej sekretarz Renèe **Capitant** zaprasza wszystkich jej członków do przejścia w szeregi RPF, dając sam dobry przykład.

Poseł Michel Clemenceau z PRL wyrażając w zasadzie w imieniu swych towarzyszy partyjnych skłonność do poparcia gen. de Gaulle'a zastrzega jednak, czego prawdopodobnie w otoczeniu generała z tej strony się nie spodziewano, że „zanim zajmą ostateczne stanowisko wobec RPF: chcielibyśmy zostać powiadomieni o środkach, jakie ten ruch zamierza podjąć w celu osiągnięcia swych celów, ponieważ jesteśmy głęboko przywiązani do instytucji republikańskich i wolności demokratycznych".

Na razie więc ani skrajnie prawicowa PRL nie wypowiedziała się całkowicie za gen. de Gaulle'm, ani też UDSR, jak tego spodziewano się w otoczeniu generała.

Jeżeli chodzi o MRP, to acz kolwiek stanowisko oficjalne nie zostało jeszcze sprecyzowane, MRP, poleca swym członkom nie wstępować w szeregi nowej partii. — MRP, która po wyzwoleniu była partią gen. de Gaulle'a znalazła się teraz w prawdziwym ambarasie. Bez wątpienia pewien odłam opuści jej szeregi na rzecz generała. Roztrząsania w prasie MRP na temat RPF dowodzą jednak, że MRP obawia się rozłamu i niezbyt optymistycznie zapatruje się na skutki ewentualnych możliwości wejścia RPF na widownię francuskiego życia politycznego. Między innymi dał wyraz tym wątpliwościom Louis Terrenoire, redaktor naczelny „L'Aube" w jednym ze swych artykułów.

Powracając do prasy paryskiej warto wspomnieć, że niemal poprzez wszystkie dzienniki od prawa do lewa snuje się szereg zapytań i wątpliwości, które gen. de Gaulle nie dał oczekiwanej odpowiedzi.

W ramach bowiem obecnego ustroju republikańskiego przed upływem 18-u miesięcy od chwili ogłoszenia konstytucji nie można jej zrewidować i to też tylko w wypadku gdyby parlament sam się rozwiązał, gdyby zaś trzeba było czekać na nowe wybory, można by to uczynić dopiero za cztery lata. Jak wobec tego gen. de Gaulle wyobraża sobie zastąpienie obecnego systemu nowym systemem, w którym „władza wykonawcza pochodziłaby wprost od narodu"? Zadaje to pytanie nawet prawicowy „Figaro" a „L'Aube" (M. R. P.) pisze m. inn. „Jaki jest właściwie charakter RPF? Wyznaczyć za cel osiągnięcie jedności narodu francuskiego wbrew rozbiciu, znaczy to pretendować do stworzenia partii, stojącej ponad innymi partiami. Ale wzywać do wstępowania do niej wszystkich Francuzów, czyż nie oznacza to formowania nowej partii, która w końcu stałaby się monopartią?".

Tak więc walcząc z wszechwładztwem partii, gen. de Gaulle tworzy nową partię, a wysuwając konieczność zastąpienia dotychczasowego organizmu państwowego nowym „silnym, zwartym i uporządkowanym", nie precyzuje, jakimi środkami ma zamiar rozpocząć walkę z instytucjami uchwalonymi legalnie przez większość przedstawicielstwa narodu.

A tymczasem z różnych stron Francji dochodzą wiadomości o tworzeniu się komitetów, które stawiają sobie na cel obronę porządku republikańskiego, opartego na systemie parlamentarnym. W niektórych miastach w komitetach tych nazwanych komitetami czujności łączą się socjaliści, komuniści i republikanie ludowi (MRP).

Poprzez całą Francję płynie głos przestrogi.

Halina Barańska

Wspólnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi odbudujemy nasz kraj!

Wystawcy zagraniczni na Targach Poznańskich

Telefonem od własnego korespondenta „Trybuny Robotniczej"

Wystawcy zagraniczni otrzymali do swojej dyspozycji na Targach **jeden z największych pawilonów.** Prawie całą prawą część pawilonu zajmuje Związek Radziecki. Eksponaty naszego wschodniego sojusznika są oglądane ze specjalnym zainteresowaniem ze względu na to, że Związek Radziecki, który brał już udział w wielu wystawach zagranicznych, jak n. p. przed wojną w Paryżu, w Nowym Jorku, po raz pierwszy wystawia swoje eksponaty w Polsce. Niewątpliwie pozwoli to społeczeństwu polskiemu bliżej zapoznać się z życiem i twórczością narodów Związku Radzieckiego.

Przy wejściu do imponującego pawilonu radzieckiego wszyscy zwiedzający otrzymują estetycznie wykonane prospekty w języku polskim z mapą naszego potężnego sąsiada. W centrum pawilonu radzieckiego znajduje się duży model słynnej wieży kremlowskiej, wykonanej ze specjalnego szkła. Wieża posiada bijący zegar naśladujący głos kuranta kremlowskiego. Na szkle znajdują się herby 16 Republik Związku Radzieckiego oraz fotografie różnych części Moskwy m. in. zdjęcia stacji kolei podziemnej. **Ogromne zainteresowanie wywołały samochody sowieckiej produkcji:** mały „Moskwicz", duży „Pobiega", wspaniała limuzyna ZIS—110, mająca wygląd Packarda. Specjalnie ten ostatni samochód wygląda naprawdę imponująco. Korzystali z niego dyplomaci podczas konferencji moskiewskiej. Sprzęt maszynowy reprezentuje tokarka typu DIP, skręcarka do sztucznego jedwabiu na 48 wrzecion oraz 3 motocykle. O**bok samochodów stoi znany z Warszawy trolleybus.** Na końcu środkowego przejścia pawilonu znajduje się duża, oświetlona panorama kremlowska z widokiem na Plac Czerwony i most przez rzekę Moskwę. Przy wejściu z lewej strony rozlokowało się **imponujące stoisko książek, wydawanych w ZSRR we wszystkich językach narodów radzieckich i w wielu językach obcych.** Duże zaciekawienie wzbudza **piękne wydanie poezji Mickiewicza** po rosyjsku, wydawnictwa w języku polskim itd. Bogato reprezentowana jest literatura techniczna i naukowa.

Filateliści podziwiają kolekcję marek Związku Radzieckiego a muzycy wydawnictwa muzyczne. Za książkami znajdują się wyroby futrzane. Przystojne panienki z poznańskiego ZWM, demonstrują wspaniale karakuły, srebrne lisy i inne cuda sztuki kuśnierskiej. Obok stoją piękne odbiorniki radiowe, aparatura filmowa, łożyska kulkowe i rolkowe, narzędzia itd. Z drugiej strony pawilonu **ogromne bogactwa mineralne Związku Radzieckiego.** Znajdują się tu rudy manganowe, chrom i żelazo, samorodki uralskie, superfosfaty, nikiel, brąz, magnes i in. Bogato reprezentowany jest wnież przemysł włókienniczy. Przemysł spożywczo-wytwórczy demonstruje konserwy rybne i jarzyny, kompoty owocowe, wina itd. Bardzo liczne papierosy, cygara i tytonie zapoznają nas z tą dziedziną produkcji ZSRR. Piękne wyroby artystyczne, dywany, meble, sztuka ludowa, **czarują piękną prostotą swoich wyrobów.** Szereg diagramów i zdjęć wykazuje rozwój poszczególnych gałęzi przemysłu radzieckiego i rolnictwa.

Eksponaty pawilonu bezwzględnie nie wyczerpują i nie mogą wyczerpać całej potęgi przemysłowej Związku Radzieckiego, **ale dają jasny obraz i świadczą o szybkim tempie odbudowy Związku Radzieckiego.** Książka uwag dla zwiedzających umieszczona w sowieckim pawilonie, zapełnia się **entuzjastycznymi notatkami,** świadcząc o wielkim wrażeniu, jakie wywiera pawilon, pozwalający po raz pierwszy szerokim masom społeczeństwa polskiego zapoznać się bezpośrednio z wyrobami naszego potężnego sojusznika.

Przy samym wejściu do pawilonu zagranicznego znajdują się trzy stoiska: **włoskie, holenderskie i meksykańskie.** Włosi wystawiają silniki motocyklowe, Holandia przede wszystkim boazerję a Meksyk, włosie, skóry i piękne plakaty. Natomiast na wprost wejścia do pawilonu, znajduje się **duże i kunsztowne stoisko Bułgarii.** W centrum jego istnieje gipsowy odlew głowy wodza narodu bułgarskiego, Dymitrowa. Piękne fotografie oraz wycinki z gazet bułgarskich, świadczą o przyjaźni polsko-bułgarskiej i gościnnym przyjęciu dzieci polskich, które spędziły lato ubiegłego roku w Bułgarii. Bardzo poważną część stoiska bułgarskiego zajmują papierosy i wina. Obok piękne Bułgarki w strojach narodowych sprzedają zwiedzającym wyroby tytoniowe. Wystawione są również artykuły spożywcze, futra i dywany.



Pawilon porcelany na Targach Poznańskich.

Prawdziwą sensację przy przejściu z pawilonu bułgarskiego **do jugosłowiańskiego** jest nieoczekiwane przez organizatorów Targów egzotyczne **stoisko francuskiego Maroka.** Kierownikiem jest p. Rodrigez, którego żona, Polka urodzona we Francji, udziela nam informacji. Stoisko reprezentuje kilka poważnych firm francuskiego Maroka i zorganizowane zostało przy wybitnej współpracy konsula polskiego w Algerze, p. Bodaka. Egzotyczni wystawcy demonstrują **piękne wyroby skórzane,** m. in. oryginalne pantofle arabskie, teczki, portmonetki, papierośnice, dywaniki oraz pomarańcze i daktyle. Są oni bardzo zainteresowani w nawiązaniu stosunków handlowych z Polską. **Interesuje ich przede wszystkim import ziemniaków, które są artykułem wyjątkowo poszukiwanym w Maroko.** Po pożegnaniu się z naszą sympatyczną marokańską rodaczką, przechodzimy do **pawilonu jugosłowiańskiego.**

W olbrzymich koszach demonstrują Jugosłowianie bogactwa mineralne swojego kraju, jak rudy manganowe, żelazne itd. Pokazują również futra, wyroby ludowe, spożywcze jak kompoty, konserwy, wina, ciastka, owoce oraz papierosy, a także narzędzia rolnicze i dywany. Specjalna część pawilonu zajęta jest przez olbrzymią fotografię, propagującą turystykę. Nad wszystkim góruje wielki portret marsz. Tito.

Stoisko **szwedzkie** zajęte jest prawie wyłącznie przez maszyny. Prócz nich pokazane są precyzyjne narzędzia i aparaty spawalnicze. Szwedzi zademonstrowali także aparaty radiowe.

Przed wejściem do oryginalnego **pawilonu francuskiego** stoi podwozie olbrzymiej ciężarówki Reynault. Demonstrowane są również dwa samochody osobowe tej samej produkcji. Na froncie pawilonu znajdują się dwa plakaty francuskiego malarza, jeden p. t. **„Oswobodzenie Paryża"** i drugi p. t. **„Warszawa oskarża".** Poważnie reprezentowany jest w pawilonie francuskim dział książek z różnych dziedzin, a specjalnie dzieła poświęcone kulturze francuskiej. Widać portrety i życiorysy wielkich współczesnych pisarzy francuskich na czele z Mauriotem, poetów jak Aragon, malarzy, którym przewodzi Pablo Picasso. Oddzielne miejsce zajmuje witryna „Francja przy odbudowie", która obrazuje ogrom zniszczeń zadanych Francji podczas wojny i wielki wysiłek narodu francuskiego nad odbudową.

Z produkcji przemysłowej wystawiono dalekopisy, przybory elektryczne, szkła, celuloid pancerny i telefony.

Ostatnim wreszcie — a poza ZSRR najbogatszym — jest **pawilon czechosłowacki.** Całe centrum jego zajmują maszyny. W witrynach bogato reprezentowany jest przemysł farmaceutyczny, tekstylny, konfekcyjny i skórzany. Oddzielnie znajdują się precyzyjne narzędzia i przybory malarskie. Nie zabrakło również aparatów radiowych, zegarów, telefonów, sprzętu elektrycznego. Duże zaciekawienie wzbudzają silniki do samochodów sportowych.

Wszystkie stoiska zagraniczne cieszą się wielkim powodzeniem. Ilość i różnorodność wystawianych towarów świadczy o wielkim zainteresowaniu zagranicy w rozwoju stosunków gospodarczych z Polską.

K. DANKOWSKI

Przodujące kopalnie i zjednoczenie przem. węglowego w marcu r. b.

Wprowadzone w roku 1946 przez ministra przemysłu tow. Mińca, przechodnie Honorowe Sztandary Pracy dla kopalń przodujących w produkcji i wydajności oraz takiż sztandar dla najbardziej gospodarnego zjednoczenia przemysłu węglowego stały się poważną pobudką usiłowań w kierunku stałego podnoszenia wydobycia i wydajności na kopalniach, coraz bardziej oszczędnego i celowego gospodarowania funduszami publicznymi w zjednoczeniach oraz w kierunku utrzymywania osiągniętych wyników.

Sprawdzianem tych wysiłków jest comiesięczna uroczystość wręczania wzgl. przekazywania sztandarów przodującym kopalniom i zjednoczeniom.

W marcu br. Sztandary Pracy zdobyły — jako przodujące — kopalnie:

„Ludwik" (Zabrskie Zjednoczenie P. W.) w grupie pierwszej,

„Rymer" (Rybnickie Zjedn. P. W.) w grupie drugiej,

„Anna" (Rybnickie Zjedn. P. W.) w grupie trzeciej,

„Mieszko" (Dolnośląskie Zjedn. P. W.) w grupie czwartej, przy czym „Ludwik" i „Rymer" w tym szlachetnym współzawodnictwie zwyciężyły po raz pierwszy, zaś kopalniom „Anna" i „Mieszko" Honorowy Sztandar Pracy przypadł w udziale już po raz drugi.

Gospodarność zjednoczenia wyraża się najmniejszą w stosunku do innych zjednoczeń średnią kosztów własnych przy największej średniej wydobycia i wartości inwestycyj za pewien określony czas.

Zjednoczeniem, które — zgodnie z tą regułą — wykazało najwyższy spółczynnik gospodarności, okazało się **w ubiegłym kwartale Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, zdobywając po raz pierwszy Honorowy Sztandar dla Najgospodarniejszego Zjednoczenia.**

Wasylewski po raz drugi

Równo 3 miesiące temu, bo 26 stycznia pisaliśmy na tym samym miejscu o sprawie Wasylewskiego było to po procesie tego wybitnego literata polskiego, który w czasie okupacji współpracował we Lwowie z gadzinówką „Gazetą Lwowską". I daliśmy chyba wyraz powszechnej opinii wyrażając, co najmniej, zdziwienie z powodu uniewinnienia Wasylewskiego, tłumaczącego się, bardzo wątpliwego rodzaju „wallenrodyzmem". Użyliśmy wtedy wyrażenia: „Roma locuta-causa finita" w dziedzinie prawa, ale sprawa w opinii ludzkiej nie została zakończona". Tymczasem okazuje się, że sprawa nie tylko w opinii społeczeństwa nie została zakończona, ale i w dziedzinie prawa. Bo oto prokurator Sądu Najwyższego wniósł kasację, domagając się powtórnego rozpatrzenia sprawy. Jest to ze wszech miar pocieszającym, ten objaw czujności sumienia społecznego jakim powinno być prawo, tym bardziej gdy chodzi o okres wielkiej próby, który kosztował naród miliony ofiar. I w tych sprawach nie może być kompromisów, nie można tym, którzy trwali i wytrwali zostawiać cienia choćby wątpliwości, czy ich ofiarność była potrzebna, co może mieć miejsce gdy uniewinnia się człowieka pracującego dla goebelsowskiej propagandy, który korzystał z nietykalności, gdy inni ginęli, a dziś miałby stać się pełnoprawnym obywatelem, jak tamci. Nad takimi sprawami nie może naród przechodzić do porządku dziennego tym bardziej, gdy chodzi o literata, to jest tego, który predystynowany jest do roli jego nauczyciela. Nie naszą jest rzeczą wnikać w motywy, którymi kierował się sąd krakowski, uniewinniając Wasylewskiego, nie uczynił tego zapewne bez zastosowania jakichś kryteriów prawnych, moralnych czy formalnych, ale dobrze się stało, że proces zostanie powtórzony, dobrze dla wszystkich, choć może najmniej dla samego Wasylewskiego.

Ł. W.

Ostatni dzień procesu Biebowa

Prokurator żąda kary śmierci dla oskarżonego

Ostatni dzień procesu Hansa Biebowa wzbudził w Łodzi olbrzymie zainteresowanie. Przed gmachem sądu zebrało się pod megafonami, mimo ulewnego deszczu, wiele osób, słuchających z napięciem przemówienia oskarżyciela publicznego.

Po wyjaśnieniach, złożonych przez oskarżonego, w których starał się on wykazać, iż całą winę za stosunki, panujące w getcie łódzkim, ponosić winny władze zwierzchnie, przewodniczący sędzia Walewski zamknął przewód sądowy, udzielając głosu prok. Jerzemu Lewińskiemu. Przemówienie prokuratora trwało przeszło dwie godziny.

Prokurator rozpoczął swoją mowę następującymi słowami — „Przez cztery dni badaliście, panowie sędziowie, sprawę Hansa Biebowa. To, że analizujemy zbrodnie Biebowa i hitleryzmu, jest konsekwencją naszego odmiennego światopoglądu, naszej kultury narodowej, u źródeł której leży poszanowanie prawa i sądu. Poza tym należy sobie uświadomić, że **w procesie każdego niemieckiego zbrodniarza wojennego toczą się właściwie dwa przewody sądowe. Toczy się mianowicie sąd nad winą indywidualną, a równocześnie sąd nad światopoglądem hitlerowskim i nad narodem niemieckim.**

Niemcy zawsze żyły nadzieją, że przyjdzie upragniony wódz, który da znak do działania. Taki wódz się zjawił. Na wpół maniak, na wpół szarlatan staje się narodowym prorokiem. Od razu znajdują się miliony wyznawców idei nazistowskiej Hitlera.

Prokurator stwierdza, iż Hitler z nienawiści ciągnie polityczne korzyści i odwraca uwagę Niemców od zagadnień socjalnych, od klęski. Niemiecka obłuda, szantaż i prowokacja znajdują idealny wyraz w absolutnym antysemityzmie, podniesionym do rangi głównego zadania reżimu. W tym względzie oskarżony Biebow jest godnym synem swojego narodu.

Biebow, jako kierownik zbrodniczego zespołu, konsekwentnie realizuje idee, którym hołduje z entuzjazmem cały naród niemiecki.

W dalszej części swej mowy, prokurator przygważdża wykrętne twierdzenie oskarżonego, jakoby osobiście nie popełniał zbrodni i przytacza szereg morderstw, indywidualnie popełnionych przez Biebowa z premedytacją i cynizmem.

Przed sądem demokratycznej Polski stoi członek partii hitlerowskiej, oskarżony o udział w przerażającej zbrodni ludobójstwa. Wierzę, że **wyrok sądu, eliminujący z życia na zawsze ludzi typu Biebowa, będzie nie tylko aktem sprawiedliwości, ale i aktem przywrócenia wiary w człowieka i hołdem, złożonym milionom umęczonych przez hitlerowskich barbarzyńców** — kończy swe przemówienie prokurator Lewiński.

Po przemówieniu oskarżyciela publicznego, przewodniczący zarządził przerwę.

Lotnictwo rolnicze w Z. S. R. R.

W związku z pojawieniem się groźnych szkodników zboża z Taszkentu odleciały kilka dni temu do górskich okolic Uzbekistanu samoloty, zaopatrzone w specjalne aparaty i truciznę. W przeciągu trzech dni szkodniki zostały całkowicie wyniszczone. Ekspedycja ta rozpoczęła sezon działalności lotnictwa rolniczego, którego zadaniem jest walka z wrogami płodów rolnych. W okresie letnim, ponad 50 samolotów weźmie udział w akcji wyniszczenia siedziby szarańczy azjatyckiej, która znajduje się w okolicy Amudaria, położonej poniżej poziomu morza. Ilość prac lotnictwa rolniczego w Uzbekistanie zwiększy się dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Uczeni Uzbekistanu wynaleźli nową metodę, która pozwala za pomocą specjalnego proszku wywołać opadanie liści z krzewów bawełnianych, które rosną wówczas bez liści, ale wzmacniają się zato włókna.

Komisja Specjalna włączy czynnik społeczny do walki ze spekulacją

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, dążąc do zdecydowanego ukrócenia wszelkiego rodzaju spekulacji, powołała do życia nowy, specjalnie na zwalczanie tego rodzaju przestępstw nastawiony „wydział walki ze spekulacją". Nowy wydział rozpoczął już prace wstępne. Do współpracy dla skutecznego zwalczania spekulacji wezwano wszystkich ludzi pracy, instytucje i organizacje. We wszystkich fabrykach i urzędach, zarówno w Łodzi, jak i na terenie województwa utworzone zostaną komitety fabryczne, które nawiążą stałą i ścisłą współpracę z delegaturą Komisji Specjalnej. Komitety te wyłonione będą w drodze porozumienia rad zakładowych i delegatów fabrycznych z partiami politycznymi, organizacjami zawodowymi i społecznymi; jak Społeczno-Obywat. Ligą Kobiet i inne. Komitety fabryczne, które muszą być powołane do życia w terminie do dnia 10 maja br. zgłaszać będą swe uwagi i spostrzeżenia do Komisji Specjalnej, która podejmie odpowiednie kroki.

SKŁAD AMUNICJI na dnie Wisły

Nurkowie pracujący w portach stwierdzili, że na dnie morza u ujścia Wisły leżą wielkie ilości amunicji zatopionej przez Niemców podczas ucieczki z Gdańska. W swoim czasie dwaj nurkowie, którzy manipulowali pod wodą przy znalezionej amunicji, zostali rozerwani wybuchem.

Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego odbędzie się w Warszawie

Trzeci już dzień trwa w Moskwie posiedzenie rozszerzonego prezydium Komitetu Ogólnosłowiańskiego — pierwsze posiedzenie po kongresie belgradzkim. Prezes Polskiego Komitetu Słowiańskiego **prof. Michałowicz,** który wraz z sekretarzem generalnym komitetu Trojanowskim reprezentuje Polskę na posiedzeniu prezydium, oświadczył korespondentowi PAP co następuje:

„Zadaniem obecnego posiedzenia było ujęcie prac komitetu w ramy organizacyjne. Omówiliśmy tutaj plan prac komitetu i sprawy budżetowe, oraz ustalono kalendarz pracy.

Jak intensywne jest tempo prac komitetu, świadczy o tym fakt, że następne posiedzenie plenum odbędzie się już około 15 czerwca w Warszawie.

Wniosek o zwołanym plenum w Warszawie przyjęty został jednogłośnie przez wszystkich członków komitetu, aby jak oświadczono w prezydium komitetu — dać wyraz hołdu dla naszej bohaterskiej stolicy. Oświadczenie to, tym bardziej wzruszyło nas Polaków, że padło z ust zasłużonego bojownika o wolność i demokrację prezesa Komitetu Ogólnosłowiańskiego generała Maślarycza, uczestnika walk o wolność Hiszpanii, jednego z najsławniejszych dowódców partyzanckich w Serbii i jednego z najbliższych współpracowników marszałka Tito. Odbycie posiedzenia w Warszawie umożliwi gościom słowiańskim zaznajomienie się z wielkimi wynikami naszej pracy, dokonanej w tak trudnych warunkach.

Ale nie tylko ten moment emocjonalny odgrywa tu rolę. Cieszymy się, że będziemy mogli omówić jeszcze dokładniej pracę komitetu. Komitet Ogólnosłowiański przyjął za podstawę te same projekty prac, jakie wysunął komitet słowiański w Polsce.

Na pierwszy plan wysunięta została praca kulturalna, która jest wyrazem wartości każdego narodu i która wzbudza szczególny szacunek zarówno wśród nas Słowian, jak i innych narodów świata. W najbliższym czasie zorganizowana zostanie w Warszawie wystawa książki słowiańskiej, jak również odbędą się festiwale muzyki i sztuki słowiańskiej, oraz zjazd redaktorów prasy, poświęconej sprawom Słowiańszczyzny. W drugiej połowie roku bież. zwołany zostanie zjazd naukowy słowianoznawców. Na ogólne życzenie członków komitetu zjazd ten odbędzie się w Moskwie i najprawdopodobniej powiązany zostanie z wycieczką do Kijowa, by podkreślić znaczenie pracy kulturalnej pobratymców z Ukrainy. Obok tych głównych zagadnień poruszono i in. Komitet Słowiański w Polsce, zapowiedział urządzenie obchodu rocznicy „Legionu Słowiańskiego" Mickiewicza. Wszyscy członkowie Komitetu Ogólnosłowiańskiego zgłosili swój udział w wielkim święcie 30-lecia istnienia Związku Radzieckiego.

Jak widać z tego, co powiedziałem — kończy prof. Michałowicz. — zasięg prac Komitetu Ogólnosłowiańskiego jest bardzo szeroki.

Czytelnicy mówią O »TRYBUNIE ROBOTNICZEJ«

Codziennie do redakcji nadchodzi paczka listów. To czytelnicy piszą do nas o różnych sprawach.

Jeden dzieli się z nami wrażeniami na temat mowy Marshalla, drugi prosi o zamieszczenie swego artykułu, inny zapytuje gdzie jest szkoła pielęgniarska, tamten znów pisze o biurokratyźmie, w tym czy innym urzędzie, o swoich trudnościach, wreszcie ktoś zapytuje dlaczego nie poruszyło się takiej, a takiej sprawy. Są i wynalazcy bomb atomowych, inni podający sposób przeprowadzenia denazifikacji (sposób zresztą prosty, a skuteczny). Nie trudno się domyśleć) itd.

Te listy, to reakcje różnych czytelników. na różne, interesujące ich sprawy, poruszane w naszej gazecie. I naprawdę, wtedy spoza stosu czterystu prawie tysięcy „Trybun", idących dziennie w świat, wyziera żywy czytelnik. Gazeta przestaje być egzemplarzem, prasą, papierem, a staje się materiałem nad którym jakiś człowiek myśli i coś przeżywa. Każda gazeta, to jeden. albo i więcej ludzi. Przy czytaniu tych listów czytelników, gazeta ożywa. A cóż dopiero, gdy mówi się wprost z nieznanym, spotkanym czytelnikiem.

Ustawmy się (jest wiosna i ciepło) na rynku, obok kiosku z gazetami. **Proszę „Trybunę!" Uwaga! Jeszcze jeden egzemplarz gazety ożył!**

Obywatel z „Trybuną" rozkłada gazetę i czyta idąc w stronę przystanku autobusów. Teraz zasiadł na ławce. Już jesteśmy przy nim.

Jak się okazuje jest to nasz towarzysz partyjny, nazywa się **Małecki i jest robotnikiem spod Jasła z Kołaczyc.** Gazeta bardzo mu się podoba, że duża, wyczerpująca (oczywiście wiadomości, nie czytelnika) i ciekawa.

Potem mówi:

„O żeby tak można było u nas, w okolicy Jasła, codziennie otrzymywać „Trybunę", to zaraz inne, my robotnicy z tamtych stron, mielibyśmy spojrzenie, szersze na sprawy z całego świata. Dzisiaj korzystając z przejazdu przez Katowice, kupiłem sobie „Trybunę", by dowiedzieć się o wszystkim, co dzieje się na Śląsku i w kraju. Wszystko mnie ciekawi i to każdy artykuł, gdyż porusza i omawia najaktualniejsze sprawy, a mnie wszystko interesuje, a specjalnie to Ziemie Odzyskane i rozwój naszej partii".

Żegnając się zapewniam, że „Trybuna" będzie niedługo docierać i do Kołaczyc.

No, ale pod kioskiem jakiś większy ruch. Pierwszy ze spotkanych, to **ob. Pietraczewski Józef. kupiec z Katowic** — czyta „Trybunę", gdyż pisze ona tak wiele a zdecydowanie o naszym stanowisku w sprawie granic zachodnich. „Mam dwóch synów na Ziemiach Odzyskanych, więc i jako Polak i prywatnie jestem bardzo w tych sprawach zainteresowany". Poza tym ob. Pietraczewski czytał pilnie sprawozdania z konferencji moskiewskiej.

Zaś **ob. Gawlik**, który ma zaraz jechać do Sosnowca, powiada:

„Jestem robotnikiem, mam rodzinę i w najbliższym czasie udaję się do Międzylesia, na Ziemie Odzyskane. Śledzę w „Trybunie" bieg i rozwój życia w kraju, wszystkich spraw gospodarczych i ogólnych „bo to związane jest z moją troską o byt i o poprawę warunków mego życia. A zawsze w niej znajdę to co mnie ciekawi i co poinformuje jak mam postępować, by stworzyć sobie i swej rodzinie warunki bytu.

Ob. Gajdecki, urzędnik z Katowic, wpadł na „pół czarnej", aby przeczytać „Trybunę"; właśnie czyta o wojewódzkiej konferencji PPR.

„Jestem bezpartyjnym, ale jako dobry Polak muszę doskonale wiedzieć o wszystkim, o tym jak się życie polityczne układa w Polsce, jak pracują nad unormowaniem stosunków w kraju czołowe partie, a przede wszystkim PPR. Najszczegółowsze sprawozdania z działalności Partii znajdę tylko w „Trybunie".

Autobusu do Pszczyny jeszcze nię ma, ale **tow. Jędrzycki Jan** rolnik z Pszczyny, nie nudzi się. Z zainteresowaniem czyta artykuł o „zamierzonych inwestycjach Ministerstwa Rolnictwa.

„Jestem rolnikiem z **Ćwiklic k. Pszczyny.** Sprawy gospodarcze najbardziej mnie interesują. O nich też najwięcej się dowiem w „Trybunie". A jako towarzysz partyjny, to dział „Z życia Partii" oraz artykuły o wszelkich osiągnięciach naszych, czytam „od a do z".

A teraz przejdźmy się niedaleko, bo na dworzec.

Za stołem w poczekalni dworcowej siedzi mężczyzna w średnim wieku. Z uwagą czyta rubrykę: „**Za Odrą**". Jest to ob. **Dąbrowski Józef z Wadowic k. Bielska.**

„Czytam przede wszystkim sprawozdania z konferencji moskiewskiej, ogólne z polityki międzynarodowej, a najwięcej wiadomości, dotyczące spraw niemieckich. Z żalem muszę stwierdzić, jako były jeniec wojenny, że sojusznicy za bardzo „patyczkują" się z Niemcami. Byłem w niewoli u nich przez sześć lat, więc wiem co o nich myśleć i jak ich traktować. „Trybuna" o wszystkim pisze bez ogródek i odsłania wszystkie „tricki" i praktyki zachodnich mocarstw w stosunku do Niemiec, a ja jestem za tym także, by za nasze krzywdy prawdziwie ich „ukrócić".

Robotnik spod Częstochowy **Chudy Jakub**, który przyjechał do Katowic w poszukiwaniu pracy, mówi:

„Czytamy „Trybunę", bo spodziewamy się znaleźć w niej. w ogłoszeniach, jakie dobre miejsce w firmie lub zakładzie pracy. Znamy się na pracy w betonie, a z doświadczenia wiemy, że z anonsów umieszczanych w „Trybunie" najprędzej znajdziemy odpowiednią pracę.

Na zakończenie naszego spaceru wpadnijmy jeszcze do jakiegoś zakładu pracy. Może na kopalnię „Kleofas". Jest dość późno, więc zjazd na dół odłożymy na następny raz, a może coś usłyszymy i na „wierzchu".



Tow. Hudacz Konstanty, starszy górnik z kop. Kleofas i zarazem przewodniczący Rady Zakładowej opowiada Trybunie: „Najciekawszą dla mnie lekturą są sprawozdania z przebiegu obrad konferencji w Moskwie, konferencji partyjnych w kraju, z sesji Sejmu, opisy i sprawozdania z pobytu naszych przedstawicieli Rządu w Czechach i czeskich w Polsce. Z zadowoleniem czytam wszystkie artykuły omawiające rozwój braterskich stosunków na polu gospodarczym i kulturalnym pomiędzy Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją a Polską. Interesują



mnie sprawy gospodarcze w kraju, a przede wszystkim walka z „czarnym rynkiem".



Oderwany od pracy w biurze **ob. Bura Fryderyk, zawiadowca kopalni Kleofas**, tak się wypowiada na temat Trybuny: „Jak tylko mi czas pozwala zawsze czytam gazetę od deski do deski. Przyznam się szczerze, że gdy jej przez pewien czas nie otrzymywałem, to czułem się nieszczęśliwym. Z zainteresowaniem czytam artykuły omawiające wszelkie sprawy gospodarcze, o przemyśle i rolnictwie oraz polemiczne. Chciałbym, żeby jak najwięcej było artykułów na temat rozwiązania wielu palących problemów w kraju, jak sprawy aprowizacji, poprawy doli robotników i możliwości gospodarczych.

Na dziś dosyć spaceru i rozmów, ale znów za parę dni, korzystając z wiosennego dnia przejdziemy się trochę i będziemy zaczepiać naszych czytelników. Może i ciebie to spotka, jeżeli tak, to powiedz wścibskiemu reporterowi co cię najbardziej interesuje, co ci się podoba i co chciałbyś widzieć najczęściej w naszej gazecie. Na razie, do zobaczenia.

(S. i W.)

GDZIE SĄ ZAPAŁKI?

W latach dziecięcych pasjonowała nas piękna bajka p. t. „Dziewczynka z zapałkami".

Któż tej bajki nie zna? Zmieniły się czasy, zmieniły się także zapałki, przy których ogrzać się nikt nie usiłuje. Słaby płomyk wystarcza zaledwie do zapalenia papierosa. Ale to nie jest wina zapałek, ani dziewczynki z bajki.

Historia zapałek znalazła się znów na ustach tysięcy ludzi, tym razem ludzi dorosłych. Nie jest to już sentymentalna bajka, lecz szara rzeczywistość. Od kilkunastu dni znikły z rynku katowickiego zapałki. Klną palacze i gospodynie domu. Tryumfują posiadacze zapalniczek, oraz ci, którym udało się ukryć zapasy zapałek, przeznaczone do sprzedaży.

Według zebranych informacji, miesięczny kontyngent zapałek na miesiąc maj został już rozdzielony i znikł u detalistów. Kontyngent ten wynosi 6 milionów pudełek dla całego województwa śląsko-dąbrowskiego, z czego na Katowice przypada 1 milion pudełek. Dostawy zapałek rozdzielanych detalistom i spółdzielniom przez „Społem" nie zostały zmniejszone, toteż cała sprawa wygląda dość tajemniczo.

Od połowy kwietnia br. krąży plotka o zamiarze podwyższenia monopolowej ceny zapałek z 3-ch na 5 zł. za pudełko. Sprytna „inicjatywa prywatna" zwęszyła możliwość dodatkowego zarobku, przez ukrycie zapasów. Spekulanci postanowili rzucić na rynek magazynowany towar, po cenie czterokrotnie wyższej.

W różnych punktach miasta ukazały się „dziewczynki z zapałkami", które sprzedają nie zawsze pełne pudełka po 12 zł.

Idzie im jak w bajce, ponieważ nikt nie pomyślał o dodatkowym przydziale zapałek, o przeprowadzeniu kontroli zapasów, o doraźnej kontroli cen, oraz o karach administracyjnych za spekulację.

Spekulanci wykorzystują każdy dzień i nabijają sobie kieszenie pieniędzmi za towar państwowy, wyprodukowany przez robotnika, którego udział w zyskach z produkcji zapałek jest na pewno niższy od zysków „bajkowych dziewczynek".

Należy stwierdzić, że zapałki są. Zostały one ukryte, a obecnie stopniowo rzucane na rynek dla celów spekulacyjnych.

Smutnym jest milczenie w tej sprawie właściwych organów urzędowych, których sfera zapałczana winna zainteresować.

Walka z czarnym rynkiem nie da żadnych rezultatów, jeśli artykuły monopolowe będą dostawać się w ręce elementów spekulacyjnych.

Opinia publiczna domaga się urzędowego wyjaśnienia machinacji zapałczanej, gdyż do tej pory, nawet przy świetle ostatniej posiadanej zapałki, nie natrafiliśmy na urząd, czy organizację, która by zechciała zająć się tą dziwną sprawą.

Nie wolno wytwarzać warunków sprzyjających dalszemu rozwydrzeniu spekulantów, gdyż jeden udany manewr, może być przykładem do dalszych kombinacji.

Społeczeństwo winno wziąć udział w akcji zwalczania zwyżki cen. Powtarzamy: — zapałki są, a dotychczasowa cena wynosi 3 zł.

Każdy wypadek pobierania wyższej ceny należy zgłaszać odpowiednim władzom. (Es)

Z całego kraju

WARSZAWA

OTWARCIE MOSTU KOLEJOWEGO NA BUGU

Dnia 30 kwietnia br. odbędzie się otwarcie mostu kolejowego na Bugu, co pozwoli na wznowienie normalnego ruchu między Warszawą a Olsztynem. Most ten w czasie powodzi został częściowo uszkodzony przez lody cofające się z Wisły. Wielką pomoc przy montowaniu mostu okazała fabryka mostów w Mińsku Mazowieckim oraz Departament Dróg Kołowych, który przekazał 8 pontonów dużych i cztery boty, służące do transportowania materiałów budowlanych. Jako dalszy etap pracy przewidziana jest odbudowa w Modlinie mostu drogowego. Po otrzymaniu przęseł z Anglii, most będzie w ciągu 3 miesięcy gotowy.

SOCHACZEW

PIERWSZY TRANSPORT POWODZIAN

Ze stacji Sochaczew wyjechał pierwszy transport ofiar powodzi, którzy otrzymali gospodarstwa w pow. braniewskim woj. olsztyńskim.

W 3 transportach przewidziana jest ewakuacja 2 tysięcy rodzin z najbardziej zniszczonych terenów gromad Grochale Górne i Grochale Dolne.

SZCZECIN

DZIELNICA AKADEMICKA

W Szczecinie powstaje specjalna dzielnica akademicka. Na dzielnicę tę składać się będą gmachy wyższych uczelni, tj. Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Inżynierii oraz Szkoły Morskiej, a dalej domy akademickie i domy przeznaczone na mieszkania dla profesorów tych szkół.

Prawie wszystkie wyżej wymienione gmachy znajdują się w chwili obecnej w remoncie. Kredyty na te cele przyznało częściowo Ministerstwo Odbudowy jeszcze w ubiegłym roku, a w tym roku Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża.

Szczególnie ważnym jest przeprowadzenie remontu w domach akademickich. Prace w tych blokach są już daleko posunięte. W tych dniach otwarta została również stołówka akademicka w gmachu Wyższej Szkoły Inżynierii.

SOPOT

PIERWSZA I JEDYNA W POLSCE WYŻSZA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO

W ostatnich dniach przeniesiono ostatecznie z Gdyni do Sopot Wyższą Szkołę Handlu Morskiego. Szkoła liczy 37 profesorów wraz z siłami pomocniczymi i 610 studentów. WSHM mieściła się dotychczas prawem sublokatora w szkole Morskiej w Gdyni, w trzech różnych budynkach. Za 8 milionów zł., uzyskanych z Delegatury Rządu na odbudowę spalonego budynku oraz z sumy 1,5 mil. zł., przeznaczonej na zakup inwentarza stworzono uczelnię w Sopocie, posiadającą własny, choć niewielki budynek.

OLSZTYN

MUZEUM MAZURSKIE

Muzeum Mazurskie, które mieści się w zamku olsztyńskim, posiada bogate zbiory zabytków kultury duchowej i materialnej z terenu Warmii i Mazur. W okresie pierwszego roku istnienia, zwiedziło je ponad 40.000 osób z różnych stron Polski.

Obecnie trwają prace przygotowawcze do utworzenia w Muzeum biblioteki i pracowni naukowej, przy czym zebrane książki udostępnione zostaną ogółowi społeczeństwa.

OLSZTYN

ZAGRANICZNE TOWARZYSTWA CHARYTATYWNE Z POMOCĄ WOJ. OLSZTYŃSKIEMU

Rada Zagranicznych Towarzystw Charytatywnych w Polsce zawiadomiła pisemnie wojewodę olsztyńskiego, że przyjdzie z pomocą ludności województwa po otrzymaniu sprawozdania ze strat, jakie ludność poniosła od mrozów i powodzi.

Władze wojewódzkie przygotowują już materiał cyfrowy z uwzględnieniem strat, poniesionych przez 2 tysiące rodzin powodzian z powiatu sochaczewskiego, mających się osiedlić w woj. olsztyńskim.

KOSZALIN

ZLIKWIDOWANO 200 TAJNYCH GORZELNI

Na Pomorzu Zachodnim, bardzo rozpowszechniło się, szczególnie wśród repatriantów ze wschodu pędzenie „bimbru". W ciągu pierwszych trzech miesięcy bieżącego roku milicja wykryła na terenie województwa razem z władzami skarbowymi 182 tajne gorzelnie, konfiskując przy tej okazji dużą ilość wszelkiego rodzaju aparatów i przyrządów do pędzenia wódki oraz pewną ilość bimbru.

OŚWIĘCIM

Z MAŁOPOLSKI NA DOLNY ŚLĄSK I POMORZE

Z Łowczówka, Międzychowa, Szczucina i Ciężkowic przybyło do Oświęcimia szlakiem szerokotorowym 41 przesiedleńców z 28 sztukami bydła. Odjechali oni po przeładowaniu do wagonów normalnotorowych w różnych kierunkach: zarówno na Dolny Śląsk (Dobroszce). Jak i do Tulęcina, położonego na Pomorzu Zachodnim oraz Nowego Dworu i Marynowa w wojew. gdańskim. Przez Mikulczyce przejechało 7 osób z Jarosławia i Przemyśla do Wrocławia oraz Złocieńca na Pomorzu Zachodnim.

WROCŁAW

AKCJA OSADNICZO - PARCELACYJNA PRZYBIERA NA SILE

W bież. roku przewiduje się przesiedlenie w ramach akcji parcelacyjno - spółdzielczej na teren woj. wrocławskiego z województw centralnych ok. 39.000 rodzin, dla których przygotowuje się obecnie inwentarz żywy i zboża siewne.

Nadal notuje się wzrastające zainteresowanie akcją przesiedleńczą, czego miernikiem są liczne napływające na teren województwa delegacje chętnych do osadnictwa z kraju i skupisk polskich zagranicą.

Całokształtem akcji kieruje Rada Społeczna, która na odbytym niedawno posiedzeniu, postanowiła między innymi rozszerzyć sieć instruktorów osadniczych w terenie.

WAŁBRZYCH

GÓRNICY Z POMOCĄ POWODZIANOM

Górnicy i pracownicy kopalni „Biały Kamień", jednej z największych kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, pracowali w niedzielę dnia 27 bm. na rzecz powodzian. Cała załoga górnicza i pracownicy umysłowi zjechali w głąb kopalni, pracując z pełnym poświęceniem. Zarobek z nadliczbowego dnia pracy przekazano na pomoc ofiarom powodzi.

JELENIA GÓRA

WYSIEDLANIE NIEMCÓW

W powiecie jeleniogórskim rozpoczęta się akcja wysiedlania Niemców, przerwana z powodu zimy.

W sobotę dnia 26 bm. ze Szklarskiej Poręby wysiedlono ponad 300 osób.

Dalsza akcja w toku.



Scena ze sztuki Krystyny Grzybowskiej pt. „Siostry" Klara — Antonina Górecka, Stefcia — Zofia Patryn.

Historycy mieszczańscy wiązali usilnie działalność Edwarda Dembowskiego, głównego przywódcy powstania krakowskiego w r. 1846 z poczynaniami Towarzystwa Demokratycznego i z polityką konserwatywnych przywódców powstania krakowskiego, wbrew rewolucyjnym poglądom Dembowskiego. Jest to zupełnie zrozumiałe, bo obiektywne przyznanie że Dembowski w walkach niepodległościowych owego okresu reprezentował kierunek rewolucji ludowej, że był ściśle związany z ruchem mas chłopsko - robotniczych, wytrąciłoby z rąk szlachty i mieszczaństwa monopol na reprezentowanie walki o niepodległość. Jednym słowem, sfałszowano wygodnie postać Edwarda Dembowskiego, obrązowiając go na „apostoła wolności", przepełnionego miłością wszechludzką i poświęceniem bez granic. Pominięto celowo w dziejach Polski stanowisko Dembowskiego jako rewolucjonisty, stojącego twardo na gruncie walki klas, łączącego nierozerwalnie sprawę niepodległego bytu Polski ze sprawą wyzwolenia mas robotniczo-chłopskich (Zygmunt Młynarski: „Z dziejów demokracji polskiej"). W sztuce Krystyny Grzybowskiej ożył prawdziwy, niesfałszowany przez reakcyjną historiozofię, Edward Dembowski, płomienny bojownik ruchu ludowego, głoszący zniesienie przemocy i nierówności klas, wiarę w lud, nienawiść do wstecznictwa, kryształowy człowiek, który poświecenie brał sobie za obowiązek. Postać Dembowskiego w dramacie Grzybowskiej urasta do godności monumentu, w cieniu którego działają i myślą postacie sztuki.

A jest ich cała galeria. Wszystkie prawie stany i warstwy są reprezentowane. Autorka realizuje tu pomysł wprowadzenia wątku, z natury swej epickiego do treści dramatycznej. Jest nim prezencja przekroju społeczeństwa w ważnej chwili dziejowej poprzez mnogość postaci, wybranych z wszystkich klas społecznych. Wszystkie te postacie, od głównych do epizodycznych są żywe, zindywidualizowane i nadają sztuce kolory intensywnego życia. A więc mądra, odważna Klara, umiejąca całym sercem kochać i nienawidzieć, przejętą ideami Dembowskiego — bohaterska kobieta - Polka i jej siostra Stefcia, delikatna, dziewczęca, która trwoży się o los bliskich pełna oddania i miłości dla nich, mąż Klary, powstaniec, przeciwstawiony Dembowskiemu, jako człowiek małej wiary, raz pełen zapału, to znowu dręczony wątpliwościami i „dama z wyższych sfer", która widzi tylko własny interes i czci tylko przywilej rodowy i pieniądze, a której na imię „Głupota", jak ją dosadnie określa Dembowski. Wreszcie praczka, mocna, surowa, sugestywna w wyrazie, dalej służąca, bohaterski stróż, młodzież, rzemieślnicy, spiskowcy, wreszcie brutalny i perfidny szpieg Niemiec, Mueller.

Jak już wspomniałem, sztuka

PRAPREMIERA w KATOWICACH

„SIOSTRY"

Sztuka w 3-ch aktach KRYSTYNY GRZYBOWSKIEJ

Grzybowskiej jest wyjątkowym typem polskiej sztuki dramatycznej, która łączy elementy czysto epickie i realistyczne, to jest życie zróżniczkowanego klasowo społeczeństwa i jego walkę, w ważnym okresie dziejowym z momentami liryczno - nastrojowymi i z tragedią wybitnej jednostki, ulegającej przeciwnościom dziejowym. Połączenie tych różnorodnych wartości, czyni ze sztuki Grzybowskiej rzecz o pokroju monumentalnym, cenną i wyjątkową w naszej twórczości dramatyczno - pisarskiej. Obok „Promienistych" w bardzo dobrej reżyserii Kakowskiej, których istotnym „bohaterem" dramatycznym jest rozkwitająca epoka romantyzmu, są „Siostry" cennym osiągnięciem Krystyny Grzybowskiej. W obu sztukach obiera autorka własną drogę, nie licząc się z wpływami tak modnej u nas dramaturgii francuskiej, posługuje się pięknym, jasnym słowem w przeciwieństwie do mętnego pustosłowia i pseudo-głębi filozoficznej większości współczesnych dramatów polskich. Dlatego sztuki Grzybowskiej wymagają usilnej współpracy reżysera, jego wielkiej czujności i inicjatywy twórczej.

Przedstawienie katowickie „Sióstr" opracowano — zdaje się — zbyt pospiesznie — mimo to reżyser, Tadeusz Surowa wywiązał się szczęśliwie z zadania. Główny nacisk położył na stronę realistyczną sztuki, elementy nastrojowe starał się wydobyć efektami akustycznymi — grą świateł i cieni i poprzez wypowiedzi o charakterze wizyjnym w partiach Stefci. Szczęśliwie zsynchronizował dwie akcje, jedną w pokoju sióstr, drugą w kondygnacji schodów, łącząc je ostatecznie mocnym akordem sceny zbiorowej.

Antonina Górecka, najzdolniejsza może z aktorek sceny katowickiej, dała postać jakby żywcem wyciętą z Grottgera — w całym bogactwie tonów, czy to jako „heroinę całym sercem oddaną sprawie", czy jako kobietę zatrwożoną o los ukochanego, czy głęboko tragiczną w wybuchu rozpaczy na wieść o jego śmierci.

Przeczuloną, delikatną postać dziewczęcą oddała z wielką wrażliwością aktorską Zofia Patryn. Edwarda Dębowskiego odtworzył Igor Śmiałowski w najlepszej może ze swych ról, pełnej szlachetnego, niesfałszowanego patosu. Janina Morska była damą z towarzystwa, przerysowaną umyślnie aż do karykatury, surową i mocną w wyrazie była praczka Danuty Kuckiej. Cecylia Kubica dała zajmujący żywy epizod w roli służącej.

Dobrze się stało, że sztukę Grzybowskiej przeciwstawiono poprzedniej — operującej tanimi efektami dla . . . . Bęc-Walskich — estetyzującej, szermującej dawno przebrzmiałymi frazesami z „Confiteor" Przybyszewskiego i z „Dialogów o sztuce" Wilde'a. (Dlaczego w tej sztuce artyści nie mają długich włosów, szeroko skrzydlatych kapeluszy i peleryn czarnych, opadających na kostki?)

Sztuka Grzybowskiej może nie zdobędzie sobie serca pewnej części społeczeństwa, która we wszystkim wietrzy komunistyczną propagandę — nie spodoba się pewnym „ludziom sztuki", którzy lubują się w „głębokich" niby humanizujących i psychologizujących gierkach, ale na pewno znajdzie uznanie w szerokich masach społeczeństwa. Dlatego związki zawodowe powinny wykupić szereg przedstawień dla swoich pracowników, a Kuratorium powinno gorąco polecić młodzieży obejrzenie „Siόstr"

Wacław Warecki

Program święta 1 Maja

w województwie śląsko-dąbrowskim

Plan i miejsce zbiórek

1. Czołowa grupa górników i hutników w strojach górniczych i hutniczych. Zbiórka na ul. Wandy 7 — wymarsz o godz. 9.15 — ulicami: Wandy, Ligonia na plac przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego.

2. Organizacje chłopskie (w strojach ludowych). Zbiórka na ul. Mariackiej — wymarsz o godz. 9.30 — ulicami: Mariacką, Francuską, Ligonia na plac przed gmachem Urz. Wojew.

3. Delegacje z terenu. Zbiórka — Plac Miarki. Wymarsz o godz. 9.45 ulicami: Jagiellońską na plac przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Na Placu Miarki zbierają się również powstańcy śląscy.

4. Powiat.

a) Szopienice, Mysłowice itd. zbiórka na ul. Krasińskiego — wymarsz o godz. 9.45, ulicami: Francuską, Ligonia na Plac Wojewódzki,

b) Świętochłowice, Łagiewniki itd. zbiórka na Placu Wolności — wymarsz o godz. 9.45 — ulicami Matejki, Mikołowską, Żwirki i Wigury, Ligonia na plac przed gmachem Urz. Wojewódzkiego.

c) Wełnowiec, Siemianowice (delegacja) itd. zbiórka ul. Zamkowa — wymarsz o godz. 9.45 — ulicami: Św. Jana, Kochanowskiego, Jagiellońską na plac przed gmachem Urz. Wojewódzkiego.

d) Piotrowice, itd. zbiórka — park Kościuszki — wymarsz o godz. 9.45 — ulicami: Kościuszki, Ligonia na plac przed gmachem Urz. Wojewódzkiego.

5. Organizacje młodzieżowe i młodzież szkolna.

Zbiórka — ul. Francuska powyżej Ligonia w kierunku lotniska — wymarsz o godz. 10 — ulicami: Ligonia przed gmach Urz. Woj.

6. Sportowcy.

Zbiórka na boisku „Pogoń" — wymarsz o godz 9.45 — ulicami: Kościuszki, Plac Miarki, Jagiellońska, plac przed gmachem Urz. Wojew.

a) Dzielnica Brynów — Ligota, zbiórka kop. Wujek — wymarsz o godz. 10.15 ulicami: Wincentego Pola, Mikołowską, Poniatowskiego, Kościuszki, Jagiellońską plac przed gmachem Urz. Wojew.

b) Załęże — Dąb. Dzielnica Dąb zbiera się przy ul. Agnieszki, Załęże na placu huty Baildon — obydwie dzielnice połączą się razem przy hucie Baildon — wymarsz o godz. 10.15 — ulicami: Wojciechowskiego, Gliwicką, Plac Wolności, Matejki, Mikołowską, Żwirki i Wigury, Ligonia na plac przed gmachem Urz. Wojew.

c) Śródmieście — zbiórka na ul. Młyńskiej — wymarsz o godz. 10.15 ulicami: Pocztową, Dworcową, Kochanowskiego, Plac Wojewódzki.

d) Katowice — Zawodzie, zbiórka plac sportowy huty „Ferrum" — wymarsz o godz. 9.30 — ulicami: Krakowską, Francuską, Ligonia na plac przed gmachem Urz. Wojew.

e) Zw. Zawodowe Pracowników Państwowych.

Zbiórka na ul. Reymonta.

7. O.R.M.O.

Zbiórka — Katedra. Wymarsz o godz. 9.15.

8. Kolejarze.

Zbiórka na ul. Dyrekcyjnej — wymarsz. o godz. 9.30 — ulicami: Dworcową, Kochanowskiego, Jagiellońską, Plac Wojewódzki.

9. Pocztowcy, tramwajarze.

Zbiórka w dzielnicy Śródmieście.

10. Straż Pożarna.

Zbiórka na ul. 27 Stycznia — wymarsz o godz. 9.15 — ulicami: 27 Stycznia, Francuską, Ligonia na Plac Wojewódzki.

11. Samochody dekorowane, biorące udział w defiladzie.

Zbiórka na ul. Warszawskiej w kierunku ul. Krakowskiej.

Po przyjściu na plac Urzędu Wojewódzkiego poczty sztandarowe zajmują miejsca na stopniach Po wiecu wracają do swoich grup. Kolejność grup biorących udział w defiladzie podana będzie straży porządkowej, jak również będzie zapodana przez mikrofony.

Kierowników grup i straży porządkowej prosi się o bezwzględne utrzymanie porządku i kolejności. Ruch kołowy w mieście zamknięty będzie o godz. 12. Rozwiązanie pochodu na placu Wolności, z tym, że wszystkie grupy po rozwiązaniu pochodu udają się w boczne ulice.

Komunikujemy kierownikom grup, aby najdalej o godz. 10.30 wszystkie grupy były już na placu przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego. Z chwilą rozpoczęcia manifestacji niedopuszczalne jest samowolne zmienianie miejsc na placu, zmienianie szyku kolumn i samowolne opuszczanie placu.

WOJEWÓDZKI KOM. OBCHODU ŚWIĘTA 1-go MAJA W KATOWICACH.

Wykaz mówców na 1 Maja

KATOWICE — Minc (PPR) i Rusinek (PPS).
SOSNOWIEC — Ochab (PPR) i Sieradzki (PPS).
OPOLE — Zawadzki (PPR) i Żakowski (PPS).
GLIWICE — Rumiński (PPR) i Kurylowicz (PPS).
ZAWIERCIE — Piłat (PPR) i Bień (PPS).
BĘDZIN — Szczęśniak (PPR) i Mulak (PPS).
CIESZYN — Wojas (PPR) i Kożusznik (PPS).
DĄBROWA GÓRNICZA — Ślusarczyk (PPR) i Rapaczyński (PPS).
BYTOM — Dyja (PPR) i Bilnik (PPS).
CHORZÓW — Hanke (PPR) i Oraczewski (PPS).
ZABRZE — Rogowski (PPR) i Wojciechowski (PPS).
GŁUBCZYCE — Kowalczyk (PPR) i Mleczko (PPS).
GRODKÓW — Szewczak (PPR) i Dziewikowski (PPS).
SIEMIANOWICE — Lach (PPR).
KLUCZBOREK — Bendek (PPR).
KOŹLE — Bendkowski (PPR) i Pawelczyk (PPS).
LUBLINIEC — Wojciechowski (PPR) i Jarosz (PPS).
NYSA — Morsztyn (PPR) i Głowa (PPS).
OLESNO — Białek (PPR) i Klott (PPS).
PSZCZYNA — Panic (PPR).
RYBNIK — Nowak (PPR) i Trębalski (PPS).
STRZELCE: Niewiadomski (PPR) i Łeskowski (PPS).
TARN. GÓRY — Berler (PPR) i Staśko (PPS).
NIEMODLIN — Ludwińska (PPR).
RACIBÓRZ — Zamajtis (PPR) i Gazek (PPS).
BIELSKO — Tkocz (PPR) i Kożusznik (PPS).

Byli aktywiści PSL pow. cieszyńskiego wzywają chłopów do zerwania z Mikołajczykiem i wstąpienia do S. L.

W odezwie byłych aktywistów PSL-u do chłopów, rolników i członków PSL-u powiatu cieszyńskiego czytamy m. in.:

„Obecna rzeczywistość wymaga od każdego syna wsi polskiej tak chłopa od pługa, jak i inteligenta wiejskiego, aby wziął czynny udział w życiu społecznym i politycznym, do czego pierwszym niezbędnym krokiem jest zjednoczenie ruchu chłopskiego i zorganizowanie jednolitej reprezentacji.

Dlatego też my, byli aktywiści PSL-u, kandydaci na posłów tegóż stronnictwa, ostatecznie zrywamy z dotychczasową niesłuszną polityką pana Mikołajczyka i zwracamy się do wszystkich uczciwych demokratycznie myślących chłopów z PSL-u, by zjednoczyli się pod zielonym sztandarem Stronnictwa Ludowego i w ten sposób zadokumentowali, że wieś polska, że chłop powiatu cieszyńskiego zawsze wysoko nosił sztandar wolności, sztandar demokratycznego ruchu "ludowego".

Odezwę podpisali: Wawrzyczek (b. prezes PSL-u), Kolondra (czł. zarządu PSL-u), Krzak, Węglórz, Zorychta, Jaworski, Praks, Kowalski, Mikuszewski, Christman.

Po wielu innych organizacjach terenowych przyszła obecnie także kolej na pow. cieszyński. Kruszy się PSL od góry, rozpada się od dołu. Zdrowy sens chłopa - mimo adwokacko - kaznodziejskich sztuczek - Mikołajczykowi na długą metę nie da się oszukiwać. „Panu Prezesowi" nie pozostanie chyba nic innego, jak wrócić do swego sześciopokojowego mieszkania w Londynie i do syna kształcącego się na lorda.

ODDZIAŁ REDAKCJI „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" W SOSNOWCU przyjmie natychmiast na płatną praktykę:

kilku kandydatów (tek) na REPORTERÓW

- Wymagana przynajmniej mała matura i zamieszkanie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Zgłoszenia przyjmuje w godzinach od 10 — 18-tej kierownik oddziału sosnowieckiego (Warszawska 1. I piętro).

Akademia ku czci przyjaźni polsko - radzieckiej w Mysłowicach

W dniu 26 bm. w sali Miejskiego Komitetu PPR w Mysłowicach odbyła się uroczysta akademia ku czci 2-letniej rocznicy zawarcia paktu polsko - radzieckiego. Akademia urządzona została staraniem miejscowego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Miejskiego Komitetu PPR. Do zgromadzonej licznie publiczności, młodzieży szkolnej, członków organizacyj społecznych i kulturalnych oraz do przedstawicieli partii politycznych przemawiał prof. tow. Dubiel, członek Towarz. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W obszernym referacie mówca zobrazował obecnym historię rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami ugruntowanych zawartym paktem. Drugi referat wygłosił tow. Cipiński.

Na część artystyczną akademii złożyły się wiersze deklamowane przez członków ZWM i występy młodzieży szkolnej z Gimnazjum Powszechnego w Mysłowicach. Na zakończenie uroczystości wszyscy obecni, przy akompaniamencie miejscowej orkiestry, odśpiewali „Międzynarodówkę" i „Rotę". (js)

RTPD — dla dzieci zagrożonych gruźlicą

Ubezpieczalnia Społeczna w Katowicach prowadzi wraz z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci prewentoria dla dzieci słabszych i anemicznych. Dotychczas zorganizowano 4 prewentoria RTPD, a mianowicie w Rabce, Kudowie Zdroju, Rokitnicy i Zawiści. Koszta pobytu i leczenia pokrywa Ubezpieczalnia Społeczna. Nadzór wychowawczy i częściową pomoc materialną dla najbiedniejszych dzieci zorganizowało RTPD. Dzieci przebywają w prewentoriach od 4—20 tygodni, w zależności od stanu zdrowia.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, w środę, dnia 30 kwietnia na Dużej Scenie Teatru Śląskiego o godzinie 19,30 sztuka Krystyny Grzybowskiej „SIOSTRY". Reżyserował Tadeusz Surowa. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

W środę, dnia 30 kwietnia br. o godz. 20-tej komedia A. Cwojdzińskiego pt. „TEMPERAMENTY" w reżyserii Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza . Przedstawienie sprzedane dla C. Z. P. W.

RECITAL ŚPIEWACZY IRENY LEWIŃSKIEJ.

Zapowiadany już uprzednio wielki recital śpiewaczy laureatki Międzynarodowego Konkursu dla Wykonawców Muzycznych w Genewie IRENY LEWIŃSKIEJ odbędzie się nieodwołalnie w piątek, dnia 2-go maja br.

Po odbytym tournee we wszystkich najważniejszych ośrodkach naszego kraju, koncertantka będąca obecnie w pierwszorzędnej formie wykona bardzo obfity program, na który składają się perły repertuaru wokalnego. Akompaniuje Irena Kozłowska. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze naszego pisma.

KINA

od dnia 29. 4. do 30. 4. 1947.

Katowice: Casino — Maria Luiza; Rialto — Ostatnia szansa; Słońce — Wyspa skarbów; Światowid — Granica; Union — Elvira Madigan; Zorza — Skandal; Apollo — Zaczarowany świat.

Chorzów: Apollo — Zeznanie szpiega; Colosseum — Zakazane piosenki; Delta — Tyran; Polonia — Zeznanie szpiega; Śląskie — Książę i żebrak.

Siemianowice: Piast — Klatka słowicza; Tęcza — Dwaj rywale.

Gliwice: Apollo — Kobieta sama; Bajka — Robin Hood; Casino — Kobieta sama.

ZSRR i Belgia rewelacją mistrzostw Europy w Pradze

Praga (tel. wł.) W drugim dniu koszykowych mistrzostw Europy w Pradze rozegrano 6 spotkań. Na czele wszystkich wysunęło się spotkanie między Węgrami i Związkiem Radzieckim. Węgrzy po zaciętej grze ulegli koszykarzom radzieckim w stosunku 62:33. Niemniej interesujące przedstawiło się spotkanie między wicemistrzem Europy Włochami i Egiptem. Całkiem niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna Egiptu w stosunku 43:38. Polska pokonała po zaciętej grze Holandię w stosunku 42:38. Francja pokonała w wysokim stosunku Austrię 100:6, zaś Belgia rozgromiła Albanię w stosunku 111:25.

W trzecim dniu mistrzostw Belgia pokonała Włochy 34:21, Jugosławia uległa Węgrom 37:50. Egipt odniósł wysokie zwycięstwo nad Albanią 104:19 a Francja zwyciężyła Bułgarię 67:32.

ŚLĄSK — MORAWY W ZAPASACH

Katowice. W dniu 1-go maja br. dojdzie do ciekawego spotkania w zapasach pomiędzy reprezentacją Śląska i repr. Moraw.

Drużyna Moraw oprócz tego wystąpi jeszcze 3-go maja w Janowie, gdzie przeciwnikiem jej będzie drużyna RKS Siła Mysłowice.

SUKCESY SPORTOWCÓW PAŃSTWOWEGO TECHNICUM

Powołane do życia sekcje sportowe przy Państwowym Technicum w Bytomiu, wykazują dużą żywotność. Świadczy to, że obok troski o podniesienie poziomu umysłowego słuchaczy, równolegle dba się o podniesienie kultury fizycznej. Ostatnie wyniki przemawiają same za siebie.

Rozegrane ostatnio spotkania w koszykówce i siatkówce zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem P. Technicum. W koszykówce Technicum pokonało Szkołę Budowlaną 43:20.

Również w siatkówkę ze Szkołą Budowlaną Technicum uzyskało wynik 2:0 (15:11) (15:12). W tym samym dniu drużyna kop. Centrum uległa zespołowi Technicum w stosunku 3:0. Bramkami podzielili się słuchacze P. T. Gach 2, Szczepaniak 1.

Sportowcom Państwowego Technicum życzymy pomyślnych sukcesów i wyników w dalszych rozgrywkach.

Rejestracja nauczycieli i instruktorów WF.

Państwowy Urząd WF i PW przeprowadza rejestrację wszystkich nauczycieli i instruktorów WF, którzy chcą wziąć udział w letniej akcji wyszkoleniowej WF. Wojewódzki Urząd WF. i PW. w Katowicach, Raciborska 1 przyjmuje zgłoszenia do dnia 14 maja z tym, że zainteresowani mają podać, w jakich miesiącach (lipiec-sierpień) dysponują czasem i jaką mają specjalność. Wynagrodzenie wynosić będzie 8 do 15 tys. miesięcznie wraz z utrzymaniem i zakwaterowaniem.

SKŁAD REPREZENTACJI PZPN NA MECZ Z SOFIĄ.

Jak już donosiliśmy w sobotę 3-go maja odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski, reprezentacja Sofii—reprezentacja PZPN Kapitan związkowy PZPN płk. Rejman ustalił przypuszczalny skład reprezentacji PZPN przeciwko Sofii. W bramce Borucz (Brom), w obronie Szczepaniak i Gierwatowski, w pomocy Waśko, Legutko, (Szczurek) i Wapiennik I, w napadzie Baran, Gracz, (Gondera), Nowak, Pytel i Ochmański. Skład ten jeszcze może ulec drobnym zmianom.

TURNIEJ PINGPONGOWY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

W Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim zorganizowany został turniej pingpongowy najlepszych drużyn Śląska Cieszyńskiego. Drużynowo pierwsze miejsce zdobył cieszyński „Piast", którego przedstawicielowi został wręczony piękny puchar, dar miasta Skoczowa. Indywidualnie najlepszym był Szymik (TS „Piast" Cieszyn).

30-TY KOLARSKI TOUR D'ITALIE

30-ty kolarski bieg dookoła Włoch rozpocznie się 24 maja r. b. i trwać będzie do dnia 15 czerwca. Wyścig podzielony jest na 20 etapów i ma łączną trasę 3,806 klm. Jak dotąd do biegu zapisało się 77 kolarzy, t. zn. 11 ekip każda po 7 zawodników. Suma nagród sięga 4 mil. lirów.

JUGOSŁAWIA — CZECHOSŁOWACJA W PIŁCE NOŻNEJ.

11 maja rb. zostanie rozegrany w Pradze mecz piłkarski Jugosławia — Czechosłowacja.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na środę, dnia 30 kwietnia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 Koncert reklamowy. 10,00—14,00 Przerwa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Muzyka lekka. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Zwierzęta puszcz amerykańskich. 15,15 Koncert muzyki szwedzkiej. 15,45 Muzyka włoska 17 i 18 wieku. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Koncert. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Przemówienie sekretarza C. K. Z. Z. ob. Sokorskiego. 17,20 Brahms: Kwartet s-moll. 17,45 Pierwszy maj — kwadrans poetycki. 18,00 Konkurs artystycznych Zespołów Świetlic Związków Zawodowych. 19.10 Z zagadnień świata pracy 19,15 Wiadomości sportowe. 19,25 Koncert solistów. 19,47 Radiowy kurs pszczelarski. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,20 Aktualia. 21,00 Nowe książki. 21,10 Koncert. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Ludwik Waryński. 22,15 Koncert. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42 Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 1900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja28, tel. 336-300. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 386-23 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R-17623